

Wydanie A
LÓDŹ
Cena 1 zł
oswiatek 1 marca 1979 roku
Rok XXXV nr 47 (9223)

DZIENNIK POPULARNY

PRZYGOTOWANIA DO PRAC WIOSENNYCH

Spotkanie E. Gierka i P. Jaroszewicza z proudującymi rolnikami



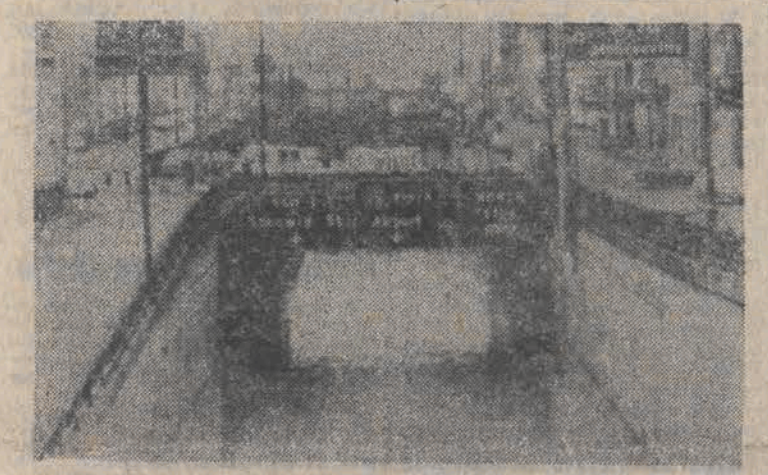
Na zdjęciu: podczas spotkania. CAF - Rosiak - telefoto

28 lutego br. I sekretarz KC PZPR, EDWARD GIERKA z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów - PIOTRA JAROSZEWICZA, spotkał się z proudującymi rolnikami. Byli wśród nich rolnicy indywidualni i przedstawiciele kół gospodyń wiejskich, pracownicy PGR, członkowie rolniczych spółdzielni produkcyjnych i spółdzielni kółek rolniczych, pracownicy przedsiębiorstw technicznej obsługi rolnictwa i działacze samorządu wiejskiego.

H. Jabłoński spotkał się z pracownikami i słuchaczami WSNS

W dniu 28 lutego br. członek Biura Politycznego KC PZPR przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński spotkał się z pracownikami naukowymi i słuchaczami Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR w Warszawie.

Powódź w Pittsburghu



Topniejący śnieg i ulewne deszcze spowodowały powódź w amerykańskim mieście Pittsburgh. Poziom wody na pobliskiej rzece Ohio podniosły się o ponad 2 metry. CAF - UPI - telefoto

Rozmowy Gromyko - Fischer

Rozpoczęły się rozmowy ministra spraw zagranicznych ZSRR Andrieja Gromyki z ministrem spraw zagranicznych NRD, Oskarem Fischere, który przybył z wizytą do ZSRR na zaproszenie rządu radzieckiego.

W przyjaźliwej i serdecznej atmosferze omawiano zagadnienia związane z rozwojem wszechstronnej współpracy między obu państwami. W sferze aktualnych zagadnień międzynarodowych główną uwagę poświęcono sprawie zapewnienia pokoju na świecie, a także sytuacji na Dalekim Wschodzie i w Azji południowo-wschodniej oraz koordynacji działalności obu państw na arenie międzynarodowej.

Szybki rozwój krajów RWPG

Według wstępnych danych, dochód narodowy krajów RWPG zwiększył się w ub. r. o 3 proc., a produkcja przemysłowa o 5,5 proc. - dwukrotnie więcej niż wynoszą odpowiednio wskaźniki krajów Wspólnego Rynku. Przeważająca większość przyrostu produkcji przemysłowej uzyskana została dzięki wzrostowi wydajności pracy.

W rolnictwie, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, przyrost produkcji w ub. r. wynosił w poszczególnych krajach od 1,5 do 5 proc. Najwyższy był w Czechosłowacji a najwyższy w Bułgarii.

Informacje te podał tygodnik „Ekonomicznica-Gazeta” w obszernym przeglądzie gospodarczym.

Chiny nasilają agresję w SRW

Agresory chińscy dążą do nasilenia działań ofensywnych w północnych prowincjach Wietnamu i starają się rozszerzyć skalę ekspansji. W tym celu przeprowadzają ataki na miejscowości, w których toczą się walki, nowe oddziały wojskowe, chcą utrzymać okupowane terytoria wietnamskie, aby je anektować.

Wietnamska agencja prasowa VNA pisze, że we wszystkich rejonach działań wojennych siły zbrojne SRW, odpierając zadziesiąt ataków agresora zadają mu ciężkie straty w ludziach i sprzęcie. W rejonie Cam Duong w ciągu trzech dni nieprzyjaciel stracił w walkach ponad 2.200 żołnierzy. Zniszczono kilka czołgów i samochodów.

(Dalszy ciąg na str. 3)

IMPREZA JAKIEJ NIE BYŁO

Zaawansowane przygotowania do „Jarmarku Łódzkiego”

Zaawansowane są już przygotowania do tegorocznego „Jarmarku Łódzkiego”, tradycyjnie organizowanego z inicjatywą i pod patronatem naszej gazety. Ustalono że „Jarmark Łódzki” trwać będzie od 26 maja do 3 czerwca. Stragany ustawione zostaną na ul. Piotrkowskiej od ul. Narutowicza do ul. Nawroci oraz na ul. Moniuszki i przed SDH „Central”. Z upoważnienia Wydziału Handlu Przemysłu i Usług Urzędu Miasta, głównym organizatorem tegorocznej imprezy jest

dyrektor Państwowej Agencji Reklamowej w Łodzi - Zenon Majchrowski.

- Tegoroczny „Jarmark Łódzki” - powiedział Z. Majchrowski przedstawicielowi naszej redakcji - ma być impreza jakiej jeszcze w Łodzi nie było. Mamy już przygotowany szczegółowy scenariusz „Jarmarku”, jesteśmy po rozmowach i uzgodnieniach z przedstawicielami przedsiębiorstw handlowych oraz zjednoczonymi przemysłowymi mającymi swoje siedziby w naszym mieście. Z zapowiedzi

wynika, że na jarmarkowych straganach klienci powinni mieć w tym roku wyjątkowo bogaty wybór poszukiwanych artykułów wszystkich branż. Spodziewamy się, że w znacznej mierze będzie to zasługa właśnie zjednoczeń i skupionych w tych organizacjach gospodarczych zakładów.

Uzgodniliśmy też z Wydziałem Kultury UML, że tegoroczny „Jarmark” będzie okazją do zaprezentowania jak najszerszej publiczności artystycznego ruchu amatorskiego. Tak więc oprawę „Jarmarku” stanowić będą łódzkie zespoły amatorskie - począwszy od przedszkolnych aż po zespoły seniorów.

Chciałbym też podkreślić zainteresowanie i pomoc władz jarmarkowych przygotowaniach. To nam bardzo pomaga w staraniach, aby „Jarmark Łódzki” stał się imprezą handlową na miarę naszych aspiracji i potrzeb oraz był okazją do przedstawienia całemu społeczeństwu dorobku łódzkiego przemysłu.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Najdłuższe połączenie kolejaj

Z dworca londyńskiego „Victoria” wyruszył w pierwszą podróż pociąg inauguracyjny połączenie kolejowe między stolicą W. Brytanii i odcygiem o 14,5 tys. kilometrów Hongkongiem. Trasa pociągu przebiega przez Paryż, Berlin, Warszawę, Moskwę, Irkutsk, Pekin, Nankin, Szanghaj i Kanton.

Otwarcie tego połączenia poprzedziły 4 lata trwające rozmowy z rządami krajów, przez których terytorium przechodzi połączenie, cena biletu wynosi 3,6 tys. dolarów. Jest to najdłuższe z dotychczasowych połączeń kolejowych na świecie.

dziennik „Prawda” opublikował w środę artykuł Igora Aleksandrowa pt. „Zdecydowana odprawa dla agresji Pekinu” W artykule czytamy m.in. że Pekin agresorzy, mimo napotkania bohaterkiego i skutecznego oporu wietnamskich sił zbrojnych i doznania ciężkich strat w ludziach i sprzęcie, mimo pokrzykiwania planów chińskich strategów przagnących dokonać w ciągu kilku dni „Blitzkriegu po pekińsku”, nie zrezygnowali ze swych awanturniczych zamysłów. Pekin przystąpił do przetrzepania z centralnych rejonów Chin w kierunku granicy z SRW nowych oddziałów wojskowych, a jednocześnie kierownictwo maoiistowskie i propaganda ChRL usiłują wprowadzić w błąd światową opinię publiczną co do charakteru, skali i celów akcji chińskiej, prowadzą cyniczną kampanię dezinformacji i oszczerstw w celu przedstawienia zaplanowanej wcześniej napaści na Wietnam jako „koniecznej riposty”, jawnej agresji militarnej na terytorium sąsiedniego państwa - jako ogra-

niczonej jednorazowej operacji, która niedługo zostanie przez Chiny „dobrowolnie” zakończona. Agresorzy chińscy, przypisujący sobie prawo „ukarania” suwerennego państwa - Wietnamu oraz określenia „granicy” swych agresy-

wności, domagało się zgody na wprowadzenie do północnego Wietnamu wojsk chińskich, rzekomo w celu udzielenia pomocy i poparcia narodowi wietnamskiemu. Żądania te zostały odrzucone. Wietnamscy oficerzy oświadczyli, że sami rozprawiają się

192 osoby zginęły - 517 rannych

Po nalocie lotnictwa rodezyjskiego na Angole

Władze angielskie poinformowały we wtorek, że w wyniku poniedziałkowego ataku lotnictwa rodezyjskiego na Angole 192 osoby poniosły śmierć a 517 zostało rannych. Samoloty rasiistów z Salisbury zrzuciły bomby na miasto Boma, położone w odległości 30 km od Lueny, stolicy prowincji Moxico. Celem nalotu był obóz uchodźców z Zimbabw. Bomby spadły m. in. na znajdującą się na jego terenie szkołę. Wśród ofiar barbarzyńskiego nalotu, którym są głównie uchodźcy z Rodezji, znajduje się też 14 Angolczyków.

Jeśli nie zostanie położony kres agresji Pekinu przeciwko Wietnamowi, jeśli agresor nie zostanie zmuszony do natychmiastowego wycofania się, ognisko wojny może się rozszerzyć. W interesie wszystkich narodów leży poskromienie apetytu awanturników pekińskich na „cudze ziemie i cudze prawa”.

Związek Radziecki, wierny swemu międzynarodowemu obowiązku, niezmiennie broniący pokoju na świecie, wykona - jak podkreślono w oświadczeniu rządu radzieckiego - zobowiązania wynikające z układu o przyjaźni i współpracy między ZSRR a SRW.

Spółczesność radzieckie razem z wszystkimi narodami świata zdecydowanie żąda położenia kresu zbrodniczej agresji Pekinu i natychmiastowego wycofania wojsk chińskich z terytorium Wietnamu - stwierdza na zakończenie „Prawda”.

CO DZIEŃ NIESTE

W 60 dniu roku słońce wzešlo o godz. 6.23, zajdzie zaś o 17.14.

Wielki obchód

Albin, Antonina, Roger

Dziurny synoptyk

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogodę: zachmurzenie małe i umiarkowane. Bez opadów. Rano mgła lub zamglenia. Temp. od -12 do -3 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-wschodnich i wschodnich. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 991,4 hPa (743,6 mm).

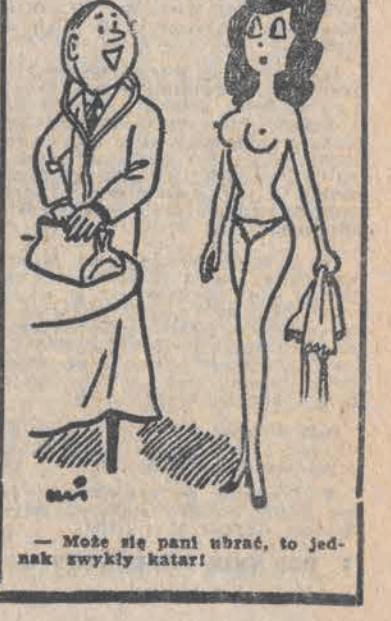
Ważniejsze rocznice

1898 - Powstanie Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji
1966 - Stacja automatyczna „Wenus 3” osiągnęła powierzchnię planety Wenus.

Uśmiechnij się

Jeśli mądrze lubisz siebie samego, to i ludzie cię polubią.

Taka sobie myśl



- Może się pani ubrać, to jednak zwykły katar!

Zdecydowana odprawa dla agresji Pekinu

wnych działań i terminu ich zaprzestania, pokazują jak wygląda hegemonizm w praktyce. Kierownictwo pekińskie od dawna uważa Indochiny i całą Azję południowo-wschodnią za strefę swych wpływów. Mao Tse-tung myślał o narzuceniu Wietnamowi kontroli chińskiej zaraz po zwycięstwie rewolucji ludowej w Wietnamie. W czasie agresji USA na Wietnam kierownictwo chiń-

skie domagało się zgody na wprowadzenie do północnego Wietnamu wojsk chińskich, rzekomo w celu udzielenia pomocy i poparcia narodowi wietnamskiemu. Żądania te zostały odrzucone. Wietnamscy oficerzy oświadczyli, że sami rozprawiają się

z agresorami, i to tym skutecznie, im mniej przeszkód będzie stwarzał Pekin w transporcie przez terytorium ChRL strategicznych ładunków z bratnich krajów socjalistycznych. „Prawda” podkreśla, że znamienne jest, iż w toku chińskiej agresji przeciwko Wietnamowi coraz wyraźniej pojawiają się roszczenia terytorialne, jako jeden z najważniejszych motywów ekspansji pe-

kińskiej. Liczne rejon Wietnamu ogłasza się albo terytorium „bezsprawnie należącym do Chin”, albo terenami, na temat których „trzeba jeszcze przeprowadzić rozmowy”. Sens hasła „bezpiecznych granic” Chin mogłyby rozszerzo-

obliczu jawnych grób kierownictwa chińskiego pod adresem Wietnamu, w istocie rzeczy przyczyniło się do tego, że Pekin otwarcie wstał na drogę wojny. Jeśli nie zostanie położony kres agresji Pekinu przeciwko Wietnamowi, jeśli agresor nie zostanie zmuszony do natychmiastowego wycofania się, ognisko wojny może się rozszerzyć. W interesie wszystkich narodów leży poskromienie apetytu awanturników pekińskich na „cudze ziemie i cudze prawa”.

Konferencja prasowa Cartera

W wtorek w godzinach wieczornych czasu warszawskiego w Białym Domu odbyła się konferencja prasowa prezydenta Cartera...

Konsultacje genewskie

W środę odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA uczestniczących w radziecko-amerykańskich rozmowach...

Zbliża się odwilż

Ostatnie dni przyniosły już wyraźne ocieplenie. Niemal w całym kraju w ciągu dnia są tempera-

Tragiczny bilans karnawału w Brazylii

W okresie 2 dni tegorocznego karnawału w Brazylii zginęło ogółem 177 osób, z tego 127 w samym Rio de Janeiro...

Kronika wypadków

Godz. 9.00. W Szkole Podstawowej nr 107 przy ulicy Królewskiej w Warszawie...

Komunikat „Totka”

EXPRESS ŁÓTEK
18 - 21 - 25 - 28 - 34
MALY ŁOTEK
I LOSOWANIE
II LOSOWANIE
Banderola: 8794.

NOWY JORK. - Wczoraj w wieczorem, po codziennych konsultacjach, Rada Bezpieczeństwa...

PARYZ. - Premier Izraela Menachem Begin, poinformował w środę na konferencji prasowej w Jeruzolimie...

LONDYN. - Według doniesień z Teheranu, prezes Krajowego Towarzystwa Naftowego (NIOC) oświadczył...

MOSKWA. - Kosmonauta Władimir Lachow i Walerij Riumin kontynuują rozkoszowanie się urządzeniami stacji „Salut-6”...

BELGRAD. - W wielu rejonach SFRJ temperatura spadła ostatnio o kilka stopni poniżej zera...

DELHI. - W czwartek zakończył się w Jakarcie (Indonezja) trzydniowy rozmowy między przedstawicielami Europejskiej Współpracy Gospodarczej i Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej...

Chiny nasilają agresję

Skala, charakter i cele awanturniczych poczynań chińskich w Wietnamie zagrażają całej Azji południowo-wschodniej...

Omówienie wystąpienia I sekretarza KC PZPR

Partia nasza wysoko ceni ludzi dobrej, wydajnej pracy na wsi i w mieście, gdyż to oni właśnie wnoszą największy wkład w pomnażanie majątku narodowego i zasobności kraju...

Następnie I sekretarz KC PZPR stwierdził, że efektywność gospodarowania polega na wyborze metod umożliwiających najbardziej opłacalne i oszczędne osiągnięcie celów...

Przechodząc do zadań rolnictwa na rok bieżący Edward Gierka podkreślił, że osiągnięcie zaplanowanego wzrostu globalnej produkcji rolnej o około 4 procent...

Są po temu sprzyjające warunki. Rolnictwo otrzyma w tym roku 60 tysięcy ciągników, 4 tys. kombajnów zbożowych, 1250 kombajnów do zbioru buraków cukrowych...

Wielką rolę w koniecnym mobilizacji wszystkich sił i środków zarówno w samym rolnictwie jak i w obsługujących go jednostkach...

Nawiązując do problemów poruszonych w czasie dyskusji premier Piotr Jaroszewicz podkreślił, że rząd podejmuje wszelkie niezbędne kroki, aby stworzyć warunki do sprawnego przeprowadzenia wiosennych robót polowych...

Omówienie wystąpienia I sekretarza KC PZPR

Istnieje dziś na wsi klimat polityczny, sprzyjający wysiłkom zmierzającym do rozwijania produkcji rolnej - mówiliście o tym w dyskusji - stwierdził E. Gierka...

Rok 1978 udowodnił, że nawet w nie sprzyjających warunkach atmosferycznych uzyskać można - wspólnym wysiłkiem rolników i pracowników rolnictwa, przy pomocy państwa - postęp w produkcji rolnej...

W roku ubiegłym osiągnięto najwyższy dotychczas stan pogłowia trzody chlewnej - 21,7 miliona sztuk. Uzyskano dalszy postęp w produkcji mleka oraz w produkcji drobiarskiej i owczarskiej...

Tegoroczne zadania rolnictwa wymagają solidnych przygotowań ze strony rolników i zakładów przedsiębiorstw obsługi rolnictwa, Omówiono je już jesienią i zimą na zebraniach wiejskich i partyjnych...

Następnie mówca scharakteryzował zasady polityki rolnej, którą partia prowadzi wspólnie ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym, podkreślając, że wynika ona z długofalowych planów zmierzających do systematycznej poprawy jakości pracy i warunków życia naszego narodu...

Kończąc swe wystąpienie I sekretarz KC PZPR stwierdził m. in. rolnicy i pracownicy rolnictwa dobrze rozumieją swe powinności. Wiemy, że zawsze można na nich liczyć. Jesteśmy przekonani, że również teraz, kiedy przed rolnictwem stawiamy coraz większe i trudniejsze zadania, nie zawiodą pokładanych w nich nadziei i wykonają je zgodnie z obywatelskim poczuciem obowiązku wobec Polski...

produkcji środków ochrony rosin i nawozów mineralnych. Teraz chodzi o to - podkreślił P. Jaroszewicz - aby jak najlepiej rozdyponować istniejące środki i zapewnić efektywne ich spożytkowanie...

Na zakończenie przemawiał I sekretarz KC PZPR Edward Gierka. (Omówienie podajemy poniżej.) Zegając się z rolnikami i sekretarzem Komitetu Centralnego Związku Młodych Rolników i Pracowników Rolnictwa...

W ŁODZI WIDZEW - STAL MIELEC, W SZCZECINIE POGOŃ - ŁKS

Zimowa inauguracja piłkarskiej „wiosny”

W najbliższą sobotę rozpoczynają się do której z określonymi aspiracjami - Widzew i ŁKS. Na pierwszy plan wyszła kibice naszego miasta - tym razem Widzewowi, którzy na tym meczu w niedzielę o godz. 13.

W Szczecinie (niedziela, godz. 15.30). Jedenastka gospodarzy zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli i zapewne już w inauguracyjnym pojedynku z ŁKS szukać będzie możliwości wzbogacenia skromnego konta punkтового, które powiększone - zgodnie z zamierzeniami portowców - w kolejnych spotkaniach mistrzostwa, odsunie od nich widmo degradacji.

Trener J. Walczak wcale nie ukrywa, że mecz w Szczecinie nie będzie łatwym pojedynkiem. Tym bardziej, iż łódzki zespół zainauguruje wiosenną rundę w niepełnym składzie. Z „Żelaznego” składu zabraknie w drużynie ŁKS nie tylko S. Terleckiego (rozpoznał dopiero lekcie zajęcia treningowe), ale również G. Ostalczyka, J. Lubańskiego i A. Brodzkowskiego. Ostatnie sparingi dały szkoleniowcom ŁKS w miarę jasny obraz przydatności pozostałych kadrowców klubu oraz wychowanków.

Choć w roli faworyta występuje szczecińska drużyna, ŁKS postara się - jak zapewniał nasz J. Walczak - wykorzystać wszystkie nadarzające się okazje do uzyskania na szczeblu mistrzostwa, jak najkorzystniejszego rezultatu. ŁKS udaje się do Szczecina w sobotę rano. Po przyjeździe planowany jest trening mający na celu zapoznanie się z piętą boiska. (w)

Ostatni sparring

W ostatnim meczu sparingowym przed rozgrywkami ekstraklasy Widzew pokonał drugoligową Wastę Poznań 4:1 (3:0). Bramki dla łodzian zdobyli: Dabrowski 2 (34 i 38 min.), Tłokiński (43 min.), i Błażowski z karnego (88 min.).

Widzew wystąpił w składzie: Szurowski - Kowenicki, Grębosz, Tłokiński, Możejko - Klich, Roznowski, Boniek, K. Surlit - Dabrowski i Pięta. Po 45 minutach gry w miejsce Burzyńskiego, Kowenickiego, Dabrowskiego i Pięty trener Świerk desygnował do gry Słowińskiego, Kamińskiego, Marchewkę i Plicha.

Na śnieg do Malinki

Niestrudzeni w poszukiwaniu interesujących, atrakcyjnych form czynnego wypoczynku działacze Klubu Uczelnianego AZS przy UL postanowili wraz z WOSIR i TKKF w Zgierzu przeprowadzić w wolną sobotę „Mistrzostwa Malinki w sportach zimowych”.

W programie tej ciekawej imprezy, organizowanej z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, przewidziano m. in. zjazdy narciarskie, slalom gigant, bieg narciarski i specjalne konkurencje sprawnościowe. Początek pierwszych konkurencji na stok narciarskim w Malince koło Zgierza o godz. 11. Chętnych do udziału w tej imprezie zapraszają do Malinki anonsujący podręcznik m. in. autokarem, którego odjazd z ul. Piotrkowskiej 42 wyznaczono na godz. 8.30. Ponadto czynna będzie tzw. „biała linia” z ul. Bazarowej.

Szczegółowe informacje w KU AZS Uniwersytetu Łódzkiego i u pozostałych organizatorów imprezy.

Wygrana Pileckiego w USA

W rewanżowym meczu pięściarskim rozegranym w Milwaukee Polska pokonała USA 12:10. Punkty dla Polski zdobyli - Srednicki, Pilecki, Gotryd, Brydak, Bobrowski i Niemkiewicz.

Mecz odbył się w 10 kategoriach (bez wagi papierowej). W wadze lekkiej odbył się 3 pojedynki. Łodzianin Pilecki zwyciężył w piórkowej w II rundzie (RSC) z Mitchellem.

w skrócie

W meczu siatkarski (finał B) I ligi Lechia Tomaszów przegrała z AZS Olsztyn 1:3. Fikab pokonał w I rundzie mistrzostw USA Piłstera 6:0, 4:6, 7:6. Piłkarze Lecha Poznań pokonali Stilon Gorzów 2:0. Warszawa Gwardia wygrała z Górnikiem Zabrze 1:0, a Zagłębie Sosnowiec pokonało Bałtyk Gdynia 2:1, natomiast Ruch zwyciężył Concordię 2:0.

W meczu I ligi angielskiej Manchester City zremisował z Norwich 1:1.

SPORT SPORT SPORT SPORT

Kolejni medalisci

Rozdzielono kolejne medale. Vil Zimowej Spartakiady Armii Zaprzysiężonych w Zakopanem. Dorobek ekipy WP powiększony został o srebrny medal M. Claptaka-Gasienicy w szalome giganie.

Zwycięzca biegu biathlonowego na 20 km został Zelinka (CSRS). Polscy biathloniści znaleźli się poza strefą medalową.

W konkursie skoków do dwuboku triumfował Czerwiakow (ZSRR) przed Polakami K. Długopolskim i S. Kawulikiem.

W Nowym Targu w turnieju noceowym Rumunia uległa ZSRR 17:0. W drugim meczu Polska przegrała z CSRS 5:5 (1:3, 2:3, 2:0). Bramki dla Polski uzyskali: Piecko, Marcinczak, Obłój oraz łodzianie - Potz i Kokoszka.

PRZEGRANA ANILANY W MIELCU

(Tel. wł.) - W zaległym meczu, rozegranym wczoraj w Mielcu „Siedemka” Anilany przegrała pierwszoligowy pojedynek z tamtejszą Stalą 16:22 (8:7).

Bramki zdobyli dla Anilany: Kosma 5, Przybysz 3, Smichowicz, Wrembel i Dabrowski po 2 oraz po jednej - Kurpiński, Raj, W. Olek, Kamiński. Najwięcej dla Stali - Paika 8.

Jak podał nam w telefonicznej rozmowie W. Nowiński, łódzka drużyna na pierwszą połowę spotkania zakończyła jednobramkową przewagę, stosując z powodzeniem atak pozycyjny, który był skuteczną receptą na „specjalność” gospodarzy (kontratak). A warto nadmienić, że Anilana dwukrotnie grała w osłabieniu (Robert).

Po przerwie jeszcze przez 10 minut łódzki zespół prowadził równorzędnie grę. Niestety, od 40 do 60 min. łodzianie zagraли wyjątkowo nieskutecznie (Stal przeprowadziła serię kontrataków kończących się bądź celnymi strzałami, bądź też do dyktowania przez sędziów „karnych”) kończąc mecz porażką.

Dziś rewanż, a po nim wyjazd na mecz do Wrocławia ze Śląskiem (niedziela i poniedziałek).

W Krakowie niekoronowany jeszcze mistrz Polski Hutnik zwyciężył Spółnie Gdańsk 31:26 (17:13).

W ŁODZI WIDZEW - STAL MIELEC, W SZCZECINIE POGOŃ - ŁKS

Zimowa inauguracja piłkarskiej „wiosny”

W najbliższą sobotę rozpoczynają się do której z określonymi aspiracjami - Widzew i ŁKS. Na pierwszy plan wyszła kibice naszego miasta - tym razem Widzewowi, którzy na tym meczu w niedzielę o godz. 13.

W Szczecinie (niedziela, godz. 15.30). Jedenastka gospodarzy zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli i zapewne już w inauguracyjnym pojedynku z ŁKS szukać będzie możliwości wzbogacenia skromnego konta punkowego, które powiększone - zgodnie z zamierzeniami portowców - w kolejnych spotkaniach mistrzostwa, odsunie od nich widmo degradacji.

Trener J. Walczak wcale nie ukrywa, że mecz w Szczecinie nie będzie łatwym pojedynkiem. Tym bardziej, iż łódzki zespół zainauguruje wiosenną rundę w niepełnym składzie. Z „Żelaznego” składu zabraknie w drużynie ŁKS nie tylko S. Terleckiego (rozpoznał dopiero lekcie zajęcia treningowe), ale również G. Ostalczyka, J. Lubańskiego i A. Brodzkowskiego. Ostatnie sparingi dały szkoleniowcom ŁKS w miarę jasny obraz przydatności pozostałych kadrowców klubu oraz wychowanków.

Choć w roli faworyta występuje szczecińska drużyna, ŁKS postara się - jak zapewniał nasz J. Walczak - wykorzystać wszystkie nadarzające się okazje do uzyskania na szczeblu mistrzostwa, jak najkorzystniejszego rezultatu. ŁKS udaje się do Szczecina w sobotę rano. Po przyjeździe planowany jest trening mający na celu zapoznanie się z piętą boiska. (w)

Ostatni sparring

W ostatnim meczu sparingowym przed rozgrywkami ekstraklasy Widzew pokonał drugoligową Wastę Poznań 4:1 (3:0). Bramki dla łodzian zdobyli: Dabrowski 2 (34 i 38 min.), Tłokiński (43 min.), i Błażowski z karnego (88 min.).

Widzew wystąpił w składzie: Szurowski - Kowenicki, Grębosz, Tłokiński, Możejko - Klich, Roznowski, Boniek, K. Surlit - Dabrowski i Pięta. Po 45 minutach gry w miejsce Burzyńskiego, Kowenickiego, Dabrowskiego i Pięty trener Świerk desygnował do gry Słowińskiego, Kamińskiego, Marchewkę i Plicha.

Na śnieg do Malinki

Niestrudzeni w poszukiwaniu interesujących, atrakcyjnych form czynnego wypoczynku działacze Klubu Uczelnianego AZS przy UL postanowili wraz z WOSIR i TKKF w Zgierzu przeprowadzić w wolną sobotę „Mistrzostwa Malinki w sportach zimowych”.

Wygrana Pileckiego w USA

W rewanżowym meczu pięściarskim rozegranym w Milwaukee Polska pokonała USA 12:10. Punkty dla Polski zdobyli - Srednicki, Pilecki, Gotryd, Brydak, Bobrowski i Niemkiewicz.

Mecz odbył się w 10 kategoriach (bez wagi papierowej). W wadze lekkiej odbył się 3 pojedynki. Łodzianin Pilecki zwyciężył w piórkowej w II rundzie (RSC) z Mitchellem.

w skrócie

W meczu siatkarski (finał B) I ligi Lechia Tomaszów przegrała z AZS Olsztyn 1:3. Fikab pokonał w I rundzie mistrzostw USA Piłstera 6:0, 4:6, 7:6. Piłkarze Lecha Poznań pokonali Stilon Gorzów 2:0.

Warszawska Gwardia wygrała z Górnikiem Zabrze 1:0, a Zagłębie Sosnowiec pokonało Bałtyk Gdynia 2:1, natomiast Ruch zwyciężył Concordię 2:0.

W meczu I ligi angielskiej Manchester City zremisował z Norwich 1:1.

KIEDY JA BĘDĘ ZMĘCZONA?



Pani Alicja Czesława Piłniak jest normalną współczesną babcią. Jest osobą młodą, zadbaną, dobrą gospodynią, co to cierpi, kiedy w domu nie wszystko jest tak, a do tego żoną pracującą. Zanim włączy się w codzienny wir zajęć, ma obowiązek odprowadzić do żłobka Agnieszkę. Idzie do tego żłobka z M-3 w bloku na Zarzewie (37 m kw.), które zajmuje wraz z mężem, synem, synową i wnuczką. Jest kierowniczką działu finansowego „Domu Książki”. Tę pracę nie tylko należy wykonywać dokładnie (wiadomo — finans!), ale również odsiedzieć. Pracować społecznie można tylko po godzinach, chyba, że jest sesja Rady, to trzeba się zwolnić. Ale potem zawsze trzeba swoje zrobić...

Nie obliczyliśmy sobie dokładnie ile lat już pracuje społecznie. Babcia polknieła prawdopodobnie wtedy kiedy zaangażowała się w pracę w komisji rodzicielskiej na Chojnach. Panię doszły wówczas do wniosku że na ostatki trzeba na zabawę podać dzieciom paczki. Smażyły je całą noc...

A może to się zaczęło od pracy w FJN na tych samych Chojnach? W każdym razie, kiedy w 1969 r. otrzymała dla rodziny przydział w zarzewskim bloku, zaproponowano jej pracę w komisji blokowej. To był blok jeden z nielicznych z oszczędnego budownictwa. Smutny tani, szary, brak usług w okolicy.

Zaczęła się praca w bloku nie od szumnych deklaracji, ale od urzędniczego magla w piwnicy. Trzeba było najpierw te piwnice mieć, i w tym celu tak podzielić komórki, by lokatorzy mieli swój kąt, a magiel swój. Kupili urządzenie za pieniądze ze składek. Nauczycieli się maglowała. Pani Alicja robi to do tej pory — przeważnie nocami, bo i kiedy? Kupili duży koc do gotowania białej suszarki. Łatwo powiedzieć: kupili, ale przecież wiadomo, że nie zawsze wystarczy mieć pieniądze, by kupić. Tu jednak najpierw trzeba było te pieniądze zdobyć. Przekonać lokatorów (dziesięć rodzin) do tej pory nie uczestniczy w tych składkach a 30 zł rocznie). Trzeba było piwnice posprzątać, pozabijać dziury, gźdździędzę otynkować, pomalować olejno wmontować urządzenia... Pracowali naprawdę Józef Kujawiak, nieżyjący już Piotr Warda, Mikołaj Czaban, Władysław Łyszczowski (obecny przewodniczący Komitetu Blokowego), Wacław Pietruszka, Śmiech i inni...

Pierwsi w osiedlu obsadzili krzewami i zadrzewili otoczenie domu, zasadzili róże. Krzewy były nie tylko z Urzędu Dzielnicowego i Spółdzielni „Bawelna”, ale i z własnych składek. Róże i krzewy, troskliwie podlewane w unalnej dół, pięknie kwitła latem. Zrywać je można wtedy, gdy idzie się np. odwiedzić sąsiada w szpitalu. Inaczej waga od nich każdemu, — są przecież własnością wspólną.

Kwiatki są też na klatce schodowej, na ścianach wiszą tam obrazki kupione na przeczenie w „Domu Książki”. Początkowo zdawało się, że ginęły — potem już nie.

Tak pani Alicja Piłniak zaczęła swoją karierę działacza osiedlowego. Zaczęła więc właściwie od szeregów. Chociaż... czy szeregów można nazwać pracę w komisji blokowej, którego działacza odznaczono na 10-lecie osiedla (było to w ub. roku) dyplomami którego praca promieniuje na sąsiednie bloki? Trzeba tu jednak przyznać, że sąsiedni blok — nr 5, przy tej samej ul. Rudnickiego — też jest niezły. Tam działała pani Dubiel. Oni nawet firanki mają na klatce schodowej!

Potem pani Alicja weszła w skład Prezydium Rady Osiedlowej, gdzie — tak jak wszędzie — powierzono jej pracę związane z finansami, została też radną DRN-Widzew, gdzie działa w Komisji Handlu i Usług. Jej praca społeczna jest nielutą i żmudną. Radni chodzą codziennie po swoich „krowirach”, zdobywają rozczarowanie. Piszą potem sprawozdania. Czy to coś daje? Tak, rzeczywiście pomaga dzielić te nie zawsze wystarczające ilości towaru naksprawy, wiedzieli więc pomagali właściwie rozplanować siłę usługową. Dobrze się zresztą pracuje z Urzędem Dzielnicowym na Widzewie, z jego Wydziałem Handlu. Zajmują się także kontrola żywienia zbiorowego. A nawet raz pomogli POM-owi przy ul. Radzieckiej w budowie wiaty nad maszyny.

— To POM nie wiedział, że trzeba mieć maszyny pod wiatą? — Kiedy oni mieli naprawdę trudność, żeby te wiaty zdobyć...

Działacz osiedlowi z Zarzewa zdobyli niemało nagród. Dysponują teraz już grubszą kasa, mają ponad sto tysięcy. Nie ma też problemu na co je wydać, bo pomysłów nie brak, ale trzeba to wydać jak najmądrzej. — Zalatwia się rzeźbę dla osiedla. Zalatwia się telewizor kolorowy dla klubu (zalatwia, bo trudno zdobyć na rachunek dla instytucji). Dokłada się do pracy społeczno-wychowawczej.

A próś pracy przypominał się mojej rozmówczyni miły moment składania życzeń osiedlowej stulacie. Były kwiaty, tort, szampan i mnóstwo sympatycznych słów. To był moment bardzo miły, bo jubilatka jest otoczona serdecznością przyjaciół. Gorzej kiedy (i to się zdarzyło) trzeba obaczyć opiekę dwoje dzieci, których matka zginęła tragicznie, a tatęś nie. Tutaj niezastąpiona jest pomoc zakładu opiekuńczego — „Ponar Jotasa”. Nie trzeba ich długo przekonywać. Reagują natychmiast na większość potrzeb osiedlowych.

— No, to właściwie jak wygląda pani dzień? Czy nie było uciążliwych, np. że mama nas zaniedbuje? —

— Maż był kiedyś radnym. Rozumie, toleruje moją nieobecność w domu. Wspaniale rotuje i lubi to zajęcie. Gdyby nie to, to chyba nie mogłabym tyle czasu poświęcać na pracę społeczną...

— Wier rano jest Agnieszka, potem praca...

— Wracam po piątek. Zjem coś, potem często zebranie... Zanim trafie do domu, przejdę się po kilku sklepach jako radna. Nawet już Agnieszka toleruje moje wychodzenie na zebranie. Na zebranie — wolno mi pójść. Mam także starszą już matkę. Też do niej często zaglądam...

— A dom? —

— No cóż, trzeba przyszyć, pocerować, wyprasować. Siedzę więc do dwunastych — pierwsz. Ja należę do tych, które muszą mieć wszystko w domu jak trzeba, nie cierpię wręcz jeśli coś nie gra. Patrzę na młodzież koleżanki: zawsze zmęczona! Zastanawiam się kiedy ja też będę zmęczona? Chociaż, kiedy ostatnio chciałam oddać krew, to nie przyjeźli bo mam za wysokie OB, ale to chyba za zniechęcenie... A wie pani, że jeszcze robię na drutach, dużo czytam i prowadzę walizki...

Zazdrościmy więc — my wszystkie zmęczone, zatrane, „zadzwigane” — pani Alicji. Jest czego!

ALINA PONIATOWSKA

Wolne soboty na stałe weszły już do naszego kalendarza. Właśnie mamy kolejny w tym roku pięciodniowy tydzień pracy. Do Sylwestra będzie ich w sumie czternaście. Stopniowo rosnąca liczba wolnych sobót jest rezultatem wprowadzenia w życie decyzji partii o skracaniu czasu pracy w naszym kraju. Tym samym staramy się wyrównać dystans, jaki dzieli nas jeszcze pod tym względem od naszych sąsiadów.

WOLNY DZIEŃ — SOBOTA

W ubiegłym roku mieliśmy dwanaście dodatkowych wolnych od pracy dni. Nie oznacza to, że każdy pracownik w minionym okresie sprawozdawczym z tyłu wolnych dni skorzystał. Uzyskanie wolnego dnia uzależnione jest od wykonania planu przez zakład pracy. Jeśli spojrzymy na opublikowany niedawno komunikat GUS o rozwoju gospodarki narodowej i wykonaniu NPSG w 1978 roku, przekonamy się, że nie wszystkie branże w pełni wywiązały się ze swych zadań, a co za tym idzie — nie uzyskały prawa do wolnej soboty. Przemysł lekki dostarczył np. mniej niż planowano tkanin bawełnianych i bawełnopodobnych, wełnianych i wełnopodobnych, a także wyrobów dziewiarskich.

Ta sytuacja zaważyła, że nie wszyscy włókiennicze skorzystali z dwunastu wolnych sobót. Analizując pod tym względem sytuację w latach 1975—1978, okazuje się, że dla tej grupy zawodowej najkorzystniejszy był rok 1976, w którym nie wystąpiły jeszcze liczne niedobory surowca, oraz kłopoty energetyczne i inne. Ubiegły rok był okresem trudnym pod wieloma względami. Znalazło to swoje odbicie w niepełnym wykorzystaniu wolnego czasu.

W ubiegłym roku ze wszystkich 12 wolnych dni skorzystała tylko połowa zakładów przedsiębiorstw przemysłu lekkiego. Najbardziej niekorzystna była pod tym względem sytuacja w Zjednoczeniu Przemysłu Wełnianego — Południe, w którym tylko trzy przedsiębiorstwa miały do dyspozycji 12 dodatkowych wolnych od pracy dni. Niektóre zakłady przemysłu lekkiego miały w ubiegłym roku tylko jeden wolny sobót. W tej sytuacji znalazł się m.in. jeden łódzki zakład, podległy Zjednoczeniu Przemysłu Dziewiarskiego i Pończoszniczego.

Główną przyczyną tego że znaczna część zakładów miała trudności w realizacji swoich miesięcznych zadań i ich żaloni nie mogli skorzystać ze wszystkich wolnych sobót, były niedostateczne i nierytmiczne dostawy surowców, a także niepełne zatrudnienie (zwłaszcza w zawodach wiadących) i postoje z powodu wyłączeń energetycznych. Na przykład w kilku największych przedsiębiorstwach grupowanych w zjednoczeniach wełnianiejskich Północ i Południe czas postoju maszyn w III kwartale wyniósł: z braku surowca — 114,9 tys. godzin, z braku pełnej obsady — 301,3 tys. godzin i z powodu przerw w dostawach prądu — 10,2 tys. godzin.

Jak widać, są to przyczyny, na które żaloni na ogół nie mają większego wpływu. Ludzie chcą dobrze pracować, wykonywać plany i korzystać z wolnych sobót. Dlatego denerwuje ich każdy postój z braku prądu lub niedostatecznych zapasów surowca.

Bardzo niepopularne i mocno krytykowane były więc decyzje kierownictw zakładów o pracy w wolne soboty z powodu zagrożenia planów produkcyjnych. Jest to tym bardziej przykre w resortie przemysłu lekkiego, w którym zdecydowaną większość żaloni stanowią kobiety, obciążone — poza pracą zawodową — licznymi obowiązkami domowymi i rodzinnymi.

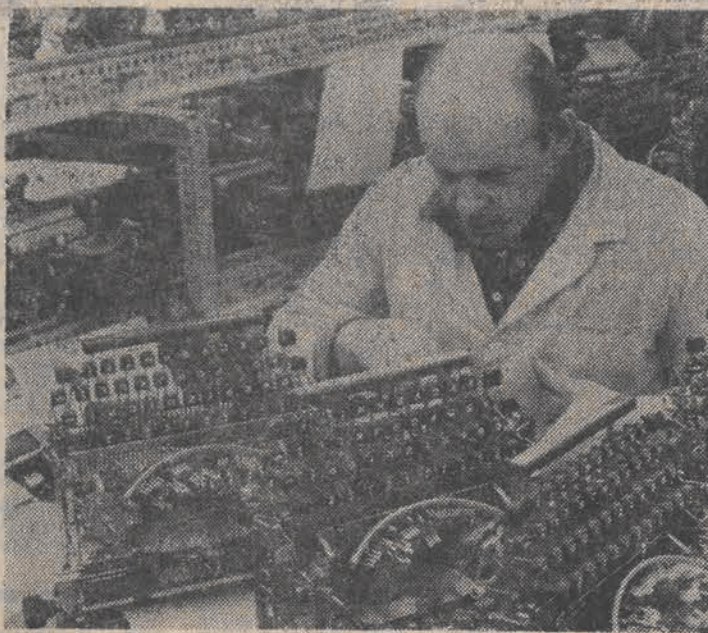
Rok bieżący z nagłym i długotrwałym atakiem zimy zaczął się niepomyślnie dla wielu gałęzi przemysłu w tym także dla przemysłu lekkiego. Powstały znaczne zaległości w produkcji. W niektórych zakładach ich odrobienie potrwa do jesieni. W styczniu i lutym miały miejsce postoje z powodu wyłączeń prądu. Trudności transportowe i sytuacja na rynkach światowych nie wskazują, że radykalnie poprawi się zaopatrzenie w surowce. Również nie przybędzie nam z tygodnia na tydzień ludzi do pracy.

Wynika z tego, że niejedno przedsiębiorstwo będzie miało poważne kłopoty z wykonaniem miesięcznych i kwartalnych planów, które na ten rok na ogół ustalono na poziomie wyższym niż w roku ubiegłym. Co będzie zatem z wolnymi sobotami?

Już w roku ubiegłym, w obliczu trudności, w niektórych branżach bardziej liberalnie zaczęto patrzeć na sprawę, w wyniku czego żaloni otrzymywali wolne soboty, chociaż plan ciągle był zagrożony. Czy jednak jest to dobre wyjście z sytuacji? Czy nie należało zmodyfikować warunków korzystania przez żaloni z wolnych dni?

I. K.

Maszyny z Radomia



Kilkaset maszyn do pisania codziennie opuszcza Zakłady Metalowe „Predom-Lucznik” w Radomiu. Są to niewielkie maszyny walizkowe przeznaczone dla szerokiego grona odbiorców, maszyny biurowe produkowane w 3 wariantach oraz maszyny elektryczne. Wszystkie one wytwarzane są na licencję szwedzkiej firmy „Facit”. Część maszyn wysyłana jest za granicę (eksport m. in. do Francji, Austrii, W. Brytanii, Szwecji, RFN) reszta przeznaczona jest na wyposażenie biur, urzędów itp. oraz na rynek krajowy, gdzie trafia 30 tys. maszyn głównie walizkowych.

N/z: montaż maszyn do pisania.

Prawo i życie

„Przed tym wydarzeniem byłem cztery — pięć razy na Węgrzech. Pierwszy raz chyba w 1968 r. Cel moich wyjazdów, to chęć poznawania świata (...). Byłem tam zawsze od trzech do pięciu dni. W chwili zatrzymania miałem 81 dolarów. Jak wyjechałem z Polski miałem 90. Dziewięć wydałem na kawę i inne drobiazgi...”

Prokurator Generalny Węgierskiej Republiki Ludowej powiadomił Prokuratora Generalnego PRL o przestępstwach dokonanych przez obywateli polskich — mieszkańców Łodzi — Jana W. oraz braci — Henryka i Mieczysława D. Aresztowano ich 11 kwietnia. Przeprowadzono dochodzenie. Kilka tomów materiałów znajduje się w Sądzie Wojewódzkim w Łodzi. Rozprawa w toku. Za kilka dni zostanie wznowiona i zakończona. Przerwa wynika z faktu że świadek a jednocześnie poszkodowany, odbywała w tym czasie kolejną podróż za granicę — tym razem do Bułgarii...

Zdarzenie, o którym mowa na wstępie w cytacie z wyjaśnieniami oskarżonego, miało przebieg tak opisany w uzasadnieniu aktu oskarżenia: „W niedzielę, 9 kwietnia 1978 r., przebywający od kilku dni w Budapeszcie Barbara K., Józef K. i Halina W. znajdowali się w bistro na dworcu wschodnim. Około godz. 15 Józef K. z Barbarą K. wyszli na spacer. Przed dworcem, koło postoju taksówek, zjawili się kilkuosobowa grupa Polaków. Dwóch (jak się potem okazało, Jan W. i Henryk D.) podszedł do Józefa K. Jeden chwycił go za ramię i powiedział: „Pozwól na chwilę z nami”. Drugi szedł obok. Wprowadzili zadowolonego do jednego z pomieszczeń obok restauracji i tam Jan W. przystawiając mu ostrze noża sprężynowego do brzucha, zażądał wydania „tego co ma”. Henryk D. trzymał w tym czasie kłamek drzwi, żeby uniemożliwić ich otwarcie z zewnątrz. Józef K. nie chciał wydać dobrowolnie „tego co ma”, więc napastnik sam przeszukał mu

odzież i zabrał 4 tys. forintów, 100 lei i 15 złotych łańcuszków wartości przeszło 11 tys. forintów (dwa łańcuszki były własnością Barbary K.). W tym czasie Barbara została zaprowadzona przez trzech pozostałych rodaków w pobliże śmietnika obok restauracji. Tam Mieczysław D. — brat Henryka — przystawił jej ostrze noża do boku, a brat, który wyszedł już po rabunku dokonany na Józefie K., — stanął obok. Nie ustalono w śledztwie mężczyzna zażądał otwarczenia torbki, po czym wyjął portmonetkę, a z niej 4 tys. forintów (1.800 forintów należało do Haliny W.).

Restauracja na dworcu Keleti i jej okolice, to

Podróżujące gangi

miejsce spotkań i kontaktów handlarzy i przestępców wyjeżdżających zbyt często na Węgry, i to wcale nie, w celu poznawania świata, jak powiedział oskarżony Henryk D. Przemysł i handel, a ostatnio coraz częściej rabunek — stały się naturalnym celem podróżujących gangów. Wynajmują pokoje mieszkalne w pobliżu dworca, spotykają się na dworcu, upatrują ofiary do obrabowania i z całym tupetem wykonują swe plany. Oto jeden z przykładów, wyjęty ze sprawy gangu, który został zdemaskowany, a jego proces odbywa się w Krakowie, skąd pochodzi banda: Zbigniew Sz. (lat 21, bez zawodu, nie pracujący) zaproponował jednej z polskich „turystek” pomoc w korzystnym zakupie marek RFN. Znajomość została zawarta oczywiście na dworcu Keleti. Pełna zaufania i ślepego i uszłego młodzieńca, „turystka” wręczyła mu 8 tys. forintów podczas jazdy taksówką do hotelu „Maxim”. Zbigniew K. zaprowadził

ją do kawiarni, zamówił kawę i ciastka, bawił rozmową, potem przeprosił na moment, żeby przynieść marki. Koniec! Podobnie nabrał pewne polskie „turystyczne” małżeństwo, wydając od nich 1800 rubli i dwóch innych Polaków, którzy stracili 1300 rubli. Nie wszyscy zgłaszają poniesione straty, ale bywają też odważni i dlatego dochodzi do ujęcia przestępców.

Henryk Dąbek, lat 31, jest cukiernikiem. Nigdy nie pracował. Jan W., o rok młodszy, jest z zawodu kierowcą mechanikiem, też nigdzie nie pracował w zawodzie. Był pomocnikiem w prywatnej piekarni. Mieczysław D., lat 28, skończył

zawodową szkołę zasadniczą i wyuczył się szewstwa, ale zatrudniony był w zakładach radiowych jako pracownik fizyczny w ekspedycji. Obydwał bracia byli karani. Interesujące przedmioty znalazł w teczkę podróżną Jan W., złożonej do depozytu: sprężynowy nóż z wiertłem, komplet świrów, bilet lotniczy Warszawa — Budapeszt — Berlin i taki bilet na nazwisko J. S. z Łodzi. Podobno do tego osobnika należała teczka. Tak oświadczył Jan W., który wyjaśnił, że na Węgry (po raz trzeci) przybył samolotem 6 kwietnia razem z kolegami, których... nie zna. Wie tylko, że mają imiona Janek i Stanisław. Przemysłny, łączący się w grupy, nigdy nie zdradza swych współników. Przemysłny podróżując najchętniej samolotami, korzystając z transportu berlińskiego, bo wówczas małe niebezpieczeństwo ostrej kontroli celnej. Przemysłny, rekrutujący się nie tylko z pasyżów i wyrzutków

Zofia Tarnowska

społecznych, lecz także z uczniów szkół zawodowych, a nawet średnich, otrzymują bez trudu paszporty nawet do Turcji. Osoby, które trzy razy do roku wyjeżdżają do Związku Radzieckiego i tyleż w tym samym roku do NRD — uzyskują odpowiednie dokumenty bez zwłoki. Wożą z sobą walizki i torby wyładowane „chodliwymi” towarami i... uchodzą uwadze władz celnych i paszportowych. Rozwydrza ich to coraz bardziej. Grupy handlarzy i aferyzistów (a także indywidualni handlarze) obciążają skutecznie opinię Polaków. Także tych, którzy rzeczywiście w celach turystycznych i wypoczynkowych udają się za granicę. Istnieje jednak zasadnicza różnica pomiędzy nimi, a handlarzami i przemysłnikami: wyjeżdżają rzadko, a nie kilkanaście razy w roku.

„Prawo i Życie”, donosząc o szczegółach działalności krakowskiego gangu w Budapeszcie i wspominając o procesie łódzkim, stwierdza, że obydwa procesy powinny być ostatnim dzwonkiem alarmowym dla władz paszportowych. Trudno bowiem uwierzyć, by kilkunastokrotnie na przestrzeni kilku miesięcy wycieczki na Węgry mogły ujść uwadze władz paszportowych i celnych. Któż mógł być tak naiwny, by traktować je jako jedynie turystyczne hobby młodych, nigdzie nie pracujących walkoni!...

Przed kilku dniami prasa opublikowała zmiany w przepisach celno-dewizowych Węgier. Problemy, z którymi postanowiono się obecnie na Węgrzech uporać, to przede wszystkim nielegalny handel obcymi walutami i forintami, czarne rynki, w których rozwoju mieli niemały udział zagraniczni turyści oraz wywóz określonych artykułów. Wprowadzone zmiany przewidują kary także dla tych, którzy nie będą przestrzegali zakazu uprzedzenia handlu ulicznego. Zmiany w przepisach powinny zahamować przemysłczo-handlową „turystkę”.

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

DLA KOGO „13-KA”

CZYNSZ ŻOŁNIERZA

L. B.: Jestem sierotą. Najpierw źródłem mojego utrzymania była renta rodzinna, a obecnie wynagrodzenie za pracę. Ale wkrótce rozpoczynam odbywanie zasadniczej służby wojskowej. Co wtedy będzie z czynszem za moje mieszkanie? Kto będzie go uiszczał przez tak długi okres?

RED.: W sytuacji, gdy żołnierz jest osobą samotną, czynsz mieszkaniowy opłaca za niego jednostka, do której został wcielony. W tym celu zainteresowany żołnierz powinien przedłożyć w jednostce zaświadczenie ze swojej administracji, określające wysokość planowanego czynszu. (h)

NIETYPOWY CZAS PRACY

R. T.: Jestem renciście, zatrudnionym na pół etatu. Ale mój czas pracy jest dość nietypowy, gdyż pracuję tylko przez dwa tygodnie, po pełnych 8 godzin, a przez następne dwa tygodnie mam wolny czas. Tydzień temu zachorowałem, ale stało się to w okresie, w którym powinienem stawiać się do pracy. Toteż nie orientuję się czy w mojej sytuacji zakład będzie honorował zwolnienie lekarskie i wypłacił mi zasiłek chorobowy.

RED.: Zasiłek chorobowy należy się każdemu pracownikowi, więc i zatrudnionemu w takim rozkładzie czasu pracy jak pan. Ale z uwagi na odmienny tryb zatrudnienia ustala się go nieco inaczej, tylko za okres, w którym pracownikowi przysługują wynagrodzenie. Dlatego też za dni choroby przypadającej w tej części miesiąca, w której zobowiązany był Pan pełnić pracę, ZUS wypłaci zasiłek w kwocie przysługującej Panu w tym okresie wynagrodzenia, gdyż posiada Pan okres zatrudnienia dłuższy niż 8 lat.

Natomiast gdyby choroba przedłużała się i objęła następną część miesiąca, wolną od pracy, za dni te niezdolności zasiłek nie będzie przysługiwał. (h)

ISTNIAŁY INNE PRZEPISY

R. R.: W 1972 r., gdy się zwalniałem z zakładów bawełnianych, miałem za sobą 17 lat nieprzerwanej pracy. Przez następne lata, to jest do połowy 1978 roku, prowadziłem w kawiarni szatnie jako agent. Po czym przeszedłem do pracy w



spółdzielni dziwiarskiej, w której do chwili obecnej pracuję. Czy przysługuje mi miesięczny urlop wypoczynkowy?

RED.: Ciągłość pracy wymagana do wymiaru urlopu, liczy się u Pana dopiero od czerwca 1976 r. Albowiem przez 4 lata wykonywał Pan zajęcia, które nie podlega zaliczeniu do okresu zatrudnienia.

Poprzednie 17 lat pracy liczyłoby się do wymiaru urlopu wówczas, gdyby zwolnił się Pan z pracy już po wejściu w życie kodeksu pracy, tj. od stycznia 1976 r., a który to kodeks w art. 156, par. 2 uzależnia wymiar urlopu od ogólnego stażu pracy i nauki. (g)

GDY POWSTAJE NADMETRAŻ

B. K.: Zostałam sama w dwupokojowym mieszkaniu. Powierzchnia mieszkalna pokoi wynosi 32 m kw. Czy jestem zobowiązana płacić nadmetraż? A jeśli tak, to może przysługują mi jakas ulga z tej racji, że posiadam kartę kombatancką.

RED.: Każdy najemca (poza osobami, którym przyznano osobny pokój z uwagi na stan zdrowia) jest zobowiązany płacić podwyższony czynsz za powierzchnię ponadnormatywną. Wysokość opłat za nadmetraż ustala administracja. Ale najemca we własnym interesie powinien ją niezwłocznie zawiadomić o zmianie liczby domowników, aby nie narastały zaległości.

Jeżeli jednak najemca — kombatancki decyduje się na zakup posiadanej mieszkanie na własność, wtedy w myśl obowiązujących przepisów korzysta z 10-procentowej zniżki przy przeprowadzaniu tej transakcji. I tak jak każdego właściciela lokalu przestaje obowiązywać go opłata za użytkowaną powierzchnię ponadnormatywną. (h)

GDYBY BYŁA WYSPA PRYZYSTANKOWA

B. M.: Po przebudowie ul. Przybyszewskiego, MPK przeniosło przystanki przy ul. Morcinka 8, w stronę Widzowa-Wschód o około 300 metrów od osiedla Zarzew, motywując to troską o bezpieczeństwo ruchu.

Po uciążliwych interwencjach mieszkańców, MPK przywróciło przystanki przy ul. Morcinka. Ale tylko dla tych, którzy jechał z Zarzewa, w stronę Promiśńskich. Ci zaś, którzy chcą dostać się na osiedle, muszą wysiąść 300 metrów przed nim. Osobom młodym, zdrowym, taki spacer nie przeszkadza, lecz ludziom starszym i chorym sprawia on trudność, szczególnie w okresie zimowym.

Zadałem sobie trud i kilka razy pojechałem jeden przystanek dalej. Jest on ulokowany za Zarzewem, w szerszym polu. Prawie wszyscy wysiedli przy ul. Tatrzańkiej. Byłem jednym z nielicznych pasażerów, którzy wysiedli w bezładnej okolicy.

RED.: Jak informuje dyrekcja MPK, lokalizację przystanków dla środków komunikacji zbiorowej ustala specjalistyczna komisja miejska, która bierze pod uwagę przede wszystkim aspekt bezpieczeństwa, jak i funkcjonalność.

Ta właśnie komisja w skład której wchodzi m.in. przedstawiciel Wydziału Komunikacji Urzędu m. Łodzi, KRD MO — nie wyraziła zgody na umieszczenie przystanku dla tramwajów na ul. Przybyszewskiego, przy ul. Morcinka, w kierunku Zarzewa. Będzie można mówić o jego przywróceniu, dopiero po przygotowaniu wyspki przystankowej, która zagwarantuje pasażerom bezpieczeństwo. (g)

PODWYŻSZONY ZASIŁEK RODZINNY

W. O.: W 1977 r. żona urodziła dziecko i do końca bież. roku przebywać będzie na bezpłatnym urlopie macierzyńskim. Zarabiam 5200—5500 zł. Zakład wypłaca mi zasiłek na dwoje dzieci i żonę w wysokości 285 zł. Zwróciłem się do zakładu z wnioskiem o podwyższenie zasiłku. Odmówiono mi, twierdząc że w 1977 r. mój zarobek przekroczył 1400 zł na osobę. Ale w ubiegłym roku i w tym, mój zarobek już nie przekracza tej kwoty. A mimo to, podwyższonego zasiłku zakład nie chce mi wypłacić. Proszę więc o wyjaśnienie tej niezrozumiałej dla mnie sprawy.

RED.: O pomoc w załatwieniu sprawy poprosiliśmy Łódźki oddział ZUS. Otóż zgodnie z par. 13 rozporządzenia ministra pracy, płac i spraw socjalnych z dnia 31 maja 1974 r. w sprawie zasiłków rodzinnych (Dz. U. nr 21 poz. 127) — zasiłek rodzinny w wysokości podwyższonej wypłaca się, jeżeli przeciętny miesięczny dochód przypadający na osobę w rodzinie pracownika uprawniającego do zasiłku rodzinnego, nie przekracza 1400 zł oraz, gdy pracownik, ani jego małżonek nie jest podmiotem podatku gruntowego z tytułu użytkowania działki o pow. przekraczającej 0,5 ha użytków rolnych, ani też nie uiszcza opłaty skarbowej z tytułu wykonywania rzemiosła.

Jak ustalił Wydział Zasiłków ZUS, zakład nie wypłacił Panu podwyższonego zasiłku, gdyż miesięczny dochód przypadający na osobę w rodzinie przekroczył kwotę uprawniającą o 38 złotych. Jednakże decyzja ZUS przyznano Panu prawo do podwyższonego zasiłku za okres od kwietnia do grudnia 1978 r. Wyrównanie wypłaci Panu zakład na podstawie wydanej decyzji i ogólnie obowiązujących zasad. (g)

Zgodnie z zapowiedzią podajemy dziś kolejną część odpowiedzi na pytania zgłoszone przez naszych Czytelników przy tel. 303-04.

W 1977 roku mąż miał jeden dzień nie usprawiedliwionej nieobecności co spowodowało, że zmniejszona mu należała nagroda o 20 procent. W roku ubiegłym opuścił znowu pracę na dwa dni. Ale tym razem zamiast, jak mówi ustawa, zmniejszyć mu nagrodę o 50 procent, zakład pozostawił go jej zupełnie. Mąż próbował odwoływać się, ale wszyscy powołują się na zakładowy regulamin.

— Ustawa określa tylko minimalną wysokość potrąceń. Regulaminy mogą zawierać zaś surowsze postanowienia i stosować je wobec pracowników permanentnie naruszających dyscyplinę pracy.

W połowie roku ubiegłego zmarł mój mąż. Zakład wypłacił mi wtedy różne przewidziane przepisami świadczenia. Nie wiem jednak, czy wlicza się do nich i „13”?

— Rodzinie zmarłego pracownika: żonie lub innym członkom spełniającym warunki do uzyskania renty rodzinnej przysługują prawo do nagrody należnej zmarłemu. Wysokość nagrody jest zaś uzależniona od stażu pracy i ilości miesięcy pracowanych w roku, za który dzieli się fundusz.

Po 6-letniej nieprzerwanej pracy złożyłem wypowiedzenie. Umowa uległa rozwiązaniu z dniem 31 grudnia 1978 roku. Wiem, że w nowym miejscu uprawniając do „13” muszę nabywać od początku, ale uważam, że jeśli w starym zakładzie pracowałem okragły rok, to nie powinna mnie minąć nagroda.

— Jeżeli zakład nie ma zastrzeżeń do Pańskiej pracy, jest zobowiązany wypłacić nagrodę w 100-procentowej wysokości. Spełnił Pan bowiem podstawowy warunek: pracował nienagannie cały rok, przyznając się do wypracowania funduszu.

Nie znalazłem siebie na liście osób, którym należy się nagroda. Uważając pominięcie mnie za nieporozumienie, wyniki z niewłaściwej interpretacji przepisów, złożyłem odwołanie. Ale muszę się liczyć z tym, że nie zostanie ono uwzględnione. Czy mam już zamknąć drogę do dalszej interwencji?

— Skądże, gdyby odwołanie zostało załatwione negatywnie ma Pan prawo odwołać się do zakładowej komisji rozjemczej, a następnie do Okręgowego Sądu Pracy.

W ubiegły oswartek w relacji ze spotkaniem przy NTU znalazła się informacja, że 100-procentowa nagroda dla absolwenta, obejmującego pierwszy raz pracę, jest uzależniona od terminu podjęcia przez niego zatrudnienia: przez absolwenta wyższej uczelni w ciągu 3 miesięcy, a ZSZ lub szkoły średniej, 6-ciu. Chciałbym wiedzieć w jakim oficjalnym organie jest opublikowana wykładnia tego zagadnienia?

— W „Studzie Pracowniczej” nr 5 z 1977 roku — która stanowi biuletyn Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, publikujący wszystkie aktualnie obowiązujące wyjaśnienia i interpretacje tegoż Ministerstwa.

Faktycznie w roku ubiegłym pracowałem tylko jeden dzień, bo najpierw w związku ze zbliżającym się porodem odwołano mnie do szpitala na obserwację, potem miałam urlop macierzyński, następnie płatny wypoczynkowy, a począwszy od czerwca przebywałam na bezpłatnym. Wiece chyba nie mogę liczyć na „13”?

— Przeciwnie, dostanie ją Pani, ale za te miesiące, w których stosunek pracy trwał, to jest do momentu przejścia na urlop bezpłatny.

W roku ubiegłym mąż zwolnił się z dotychczasowego zakładu, bo lekarz zalecił mu inną pracę, bardziej odpowiednią do jego obecnego stanu zdrowia. Ale w nowym zakładzie pracowałem w 1978 roku tylko 9 miesięcy.

Zarządzenie MPPSpr. Socjalnych z 14 czerwca 1977 r. mówi, że pracownik nie traci uprawnień

do nagrody z zakładowego funduszu, jeżeli właściwy organ służby zdrowia stwierdził szkodliwy wpływ dotychczas wykonywanej pracy na jego zdrowie, a zakład nie może przenieść pracownika bez zwłoki na inne stanowisko. Jeżeli zatem sytuacja taka miała miejsce, mąż powinien otrzymać nagrodę w nowym zakładzie — proporcjonalną do ilości pracowanych miesięcy — lecz w takiej wysokości do jakiej nabył uprawnień w poprzednim zakładzie.

We wrześniu ub. roku powróciłam do pracy po trzydniowym urlopie bezpłatnym. Czy otrzymam jakąś część „13” i czy do podstawy jej wymiaru wliczy się okres urlopu bezpłatnego, co dałoby mi prawo do 100-procentowej nagrody?

— Nagrodę otrzymała pani w wysokości proporcjonalnej do pracowanych w roku ubiegłym na pozytywnie. (h)

miesięcy. Ale wymiar jej będzie uzależniony od efektywnych lat pracy w danym zakładzie.

Jestem absolwentem technikum. Pracę podjąłem zaraz po wakacjach, we wrześniu 1976 roku. Jednak mój zakład za 1977 r. wskutek niezamówienia przepisów przyznał mi nagrodę w wysokości tylko 50 procent. A w br. 75 procent. Po ukazaniu się w „Dzienniku” artykułu o zasadach wyliczenia „trzynastek” nagrodę za rok ubiegły wyrównano do 100 procent. Chciałbym dowiedzieć się czy mógłbym uzyskać wyrównanie również i za rok 1977, czy też wszystko uległo przedawnieniu?

— Rozsądzenia pracownika ulega przedawnieniu dopiero po trzech latach. Toteż pana wniosek o wyrównanie wypłaconej mu w niewłaściwej wysokości nagrody za rok 1977 powinien zostać załatwiony pozytywnie. (h)

NASZ KOMENTARZ

Współdziałanie społeczeństwa

Współdziałanie społeczeństwa w wymiarze sprawiedliwości, zagwarantowany został w Konstytucji, jako jedna z fundamentalnych zasad współdecydowania w ochronie praw obywatela. W pierwszym rzędzie znalazło to wyraz w instytucji ławników ludowych. Prawie wszystkie orzeczenia ferowane są w sądach powszechnych, orzekających w I instancji, z udziałem dwóch ławników.

Nowe kodyfikacje przewidują w dość szerokim zakresie udział czynnika społecznego w wymiarze sprawiedliwości. Nasze prawo karne odrzuca zasadę, że tylko kara pozbawienia wolności jest jedynym środkiem zapobiegającym przestępstwu. Praktyka dowiodła, że dobre wyniki w resocjalizacji skazanych można osiągnąć przez orzeczenie i prawidłowe stosowanie również innego rodzaju kar i środków wychowawczych. Obowiązujący od 1976 r. socjalistyczny kodeks karny wprowadził nowe, a także rozbudował dotychczasowe formy udziału społeczeństwa w postępowaniu cywilnym i karnym.

Oto najważniejsze z nich: udział przedstawicieli społecznego w procesie karnym, przystąpienie pokrzywdzonego do sprawy w charakterze oskarżyciela posiłkowego; poroczenie na wypadek odstąpienia od zastosowania tymczasowego aresztowania, warunkowego postępowania, warunkowego zawieszenia wykonania kary lub warunkowego przedterminowego zwolnienia, sprawowanie dozoru i nadzoru ochronnego, współdziałanie w wykonywaniu kary ograniczenia wolności.

Istota, rola i zakres udziału organizacji społecznych w wymiarze sprawiedliwości — zmieniają do włączenia społeczeństwa w stosowanie prawa, zapewnieniu obywateli niezbędnej ochrony i pomocy w sytuacjach, gdy pozostawienie go bez opieki byłoby niezgodne z zasadami współżycia w państwie ludowym. W naszym prawie karnym, kara i jej wykonanie straciły charakter zemsty społecznej. Istnieją bowiem możliwości społecznej readaptacji również i poza zakładem karnym.

Sądy powszechne w okręgu Sądu Wojewódzkiego w Łodzi osadziły w 1977 r. — 16.410 osób, ska-

zując 8.830, a warunkowo umarzając postępowanie wobec 96 oskarżonych. W pierwszym półroczu 1978 r. osądzono 8 tys. osób, z tych — 5.200 otrzymało wyroki. Wobec 62 oskarżonych postępowanie warunkowo umorzono. W praktyce karania w coraz szerszym zakresie utrwalana jest zasada daleko idącego rozwariwania sprawców przestępstw i orzekanych wobec nich środków karnych. Polega ona na odpowiednio surowym traktowaniu przestępstw gospodarczych i kryminalnych, na orzeczeniu bardzo różnorodnych kar, łącznie z karami w formie grzywny i kary ograniczenia wolności w przypadku sprawców drobnych przestępstw, w pełniących przypadkowo lub nieumyślnie. Wobec tych ostatnich właśnie osoby sądy zawierają w szerokim zakresie wykonanie kary, oddając skazanych pod dozór kuratora sądowego, organizacji lub instytucji społecznej albo zakładu pracy.

Równie dobre wyniki daje represja związana z karaniem nie polegającymi na bezwzględnym pozbawieniu wolności. Pod tym jednakże warunkiem, że wszystkie rygory związane z izolacją tych kar, są w pełni egzekwowane od skazanych, ale jednocześnie jest im udzielana pomoc, która ułatwia pełną adaptację społeczną.

Liczba skazanych, pozostających na wolności, objętych różnymi formami oddziaływania resocjalizacyjnego jest bardzo duża. Ale w tym procesie resocjalizacji niezbędny jest szeroki udział organizacji, instytucji społecznych, zakładów pracy, niezależnie od działalności 30 zawodowych i 85 społecznych kuratorów, rekrutujących się z różnych środowisk i grup społecznych.

w wymiarze sprawiedliwości

Ubolewania godne jest, że obserwuje się tak mały udział łódzkich organizacji społecznych w sądowym postępowaniu wykonawczym. Na koniec pierwszego półroczu ub. roku — organizacje społeczne sprawowały dozór i nadzór ochronny zaledwie nad 155 skazanymi, w tym — organizacje młodzieżowe opiekowały się jedynie 62 osobami. Tymczasem bez pomocy i szerokiego udziału organizacji społecznych i zakładów pracy, sądy nie będą mogły szybko i skutecznie pozbawiać i przyspieszać efektów resocjalizacji skazanych i ułatwić im ich powrót do życia w społeczeństwie.

G. BARGIEŁOWA

W LISTACH PODPOWIEDZIANE

„Przeczytałem Pani artykuł o dozorcach (czyli gospodarzach domów) i tym razem nie całkiem zgadzam się z Panią — pisze p. Joanna B. (prosi o niepublikowanie nazwiska). W słowach pełnych uznania przedstawiła nam Pani bowiem dozorczyń, która sumiennie i systematycznie dba o powierzoną jej posesję, zimą oniatu przejechała i ulice ze śniegu, a latem dogląda przydomowe trawniki i rabaty.

Wynika z tego, że jest to dobra pracownica, która solidnie wywiązuje się ze swoich obowiązków i rozumie, iż wymienia ją Pani

te snaczyć, że ich solidność i uprzejmość jest ponadobowiązkowa zasługą?

A jeśli tak, to czym będzie obowiązek? Obowiązek sumiennej i uczciwej pracy, przestrzegania porządku i norm społecznego współżycia, spłacania długów materialnych i moralnych... Czy takie nadzwyczajnym wyznaczenie, godnym wyróżnienia i nagrody?

Jestem pracownikiem znaczącej społecznie branży usługowej. W skład naszych obowiązków służbowych wchodzi nie tylko kwalifikacje formalne, ale i umiejętności z zakresu kultury dnia codziennego, uprzejmości i życzliwości dla klientów, etyki i godności zawodowej. Kiedy więc przychodzi mi rozpatrzyć zachodzące niedkiedy na tym tle sprawy, zawsze przypominam naszym pracownikom, iż to, co nazywają uczciwością, wynikiem niezrozumienia bądź nieposzanowania powinnyści jakie nakładają na nich charakter ich służby i że tylko przy respektowaniu owej niezróżnicowanej jednolitej skłonności służbowych obowiązków można należycie pełnić swe funkcje zawodowe.

Wydaje mi się, że tak jest w każdej pracy, nie tylko usługowej. Zawsze solidność i etyka zawodowa decydują o jakości pracy, o jej społecznej użyteczności. Dobra robota jest więc obowiązkiem.

a nie nadzwyczajnym wyczynem. Myślę, że trochę są mało o tym pamiętamy na co dzień”.

Droga Czytelniczko! Ma Pani całkowicie rację nie zgadzając się z tym fragmentem mojego niedawnego felietonu, w którym, choć w dobrych intencjach bo w celu podzielenia na innych przykładem, sumiennie pracę jednej z łódzkich dozorczyń podniosłam do rangi omalże zasługi. Dobra, sumienna praca jest przecież — jak słusznie Pani pisze — podstawowym obowiązkiem każdego uczciwego obywatela i byłoby źle, gdybyśmy solidność i odpowiedzialność w wypełnianiu przyjętych obowiązków uważali za coś wyjątkowego, w rodzaju szczególnego osiągnięcia czy zasługi.

zwalając tego skutki na innych. Na kooperantów zamiast na własne nieprzezwyciężanie dyscypliny pracy, na obiektywne trudności zamieszkania na owianictwo i pospolite lenistwo.

Nietrudno też w wynikłych z sytuacji o uchyłanie się od odpowiedzialności za popełnione błędy i wykroczenia, znaczone marnostrawstwem materiałów, pogwałceniem partactwa kooperanta własnym partactwem, nieprzezwyciężaniem dyscypliny pracy i obowiązujących w niej zarządzeń, brakiem kultury zawodowej i codziennej — słowem niesumiennością, różnego rodzaju gatunku, zawsze jednak obciążająca społeczeństwo, a więc i samych sprawców także.

Jak groźne mogą one przybrać rozmiary, dowodzi choćby wydarzenie sprzed kilku dni na stacji benzynowej przy ul. Tuwima, w trakcie którego kilkadziesiąt litrów benzyny wylało się podczas tankowania z cysterny do podziemnego zbiornika i wypłynęło aż na ulicę. Strach pomyśleć co mogłoby się wydarzyć, gdyby straż pożarna i milicja w porę nie zlikwidowały zagrożenia.

Za wcześniej jeszcze na bardziej skonkretyzowane wnioski. Wyłonił je prokuratura w związku z przekazanym jej wstępnym protokołem i na podstawie dalszego, szczegółowego badania sprawy. Trudno jednak oprzeć się refleksji, że nie byłoby tego wypadku, gdyby każdy ze znajdujących się tam pracowników, zobowiązany do zachowania ostrożności i sumienności przy tankowaniu paliwa, wywiązał się ze swego zadania zgodnie z określonymi w karcie służbowo-powinnościami.

Pani Joannie B. dziękuję za list i zapraszam do redakcji.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

Obowiązek czy... zasługa?

Jako przykład dla innych dozorców. Co do intencji — zgoda. Ale czy takie apoteozowanie normalnych przecież czynności, wchodzących w skład obowiązków służbowych, nie oznacza zarazem deprecjonowania obowiązku jako powinności bezwzględnej i dla człowieka uczciwego osuwającej?

Sumienna praca jest przecież obowiązkiem a nie zasługą i jakkolwiek zachowanie proporcji między tymi dwoma pojęciami może mieć również negatywne skutki w postaci osłabienia obowiązkowości, sumiennosci i dyscypliny pracy. Jeśli bowiem zaczniemy wpadać w podziw dla ekspedientki, kelnera czy innego pracownika, który solidnie i uprzejmie załatwia klientów, czy nie będzie

Pani reakcja na, widać nie dość wyraźnie podkreślona przede mną te zasady, była jak najbardziej godna uznania i dlatego z pełną satysfakcją (jako adresatka skierowanego do mnie listu) publikuję omalże w całości przekazane mi uwagi. Dowodzą one bowiem nie tylko cennych dla współpracy redakcji z czytelnikami wartości, ale i tego co jest dla każdego autora najważniejsze — aktywnego współdziałania z nim w dyskusji na temat jakości życia.

Faktem bowiem również jest, iż nie wszędzie obserwuje się wyłącznie pozytywne przykłady. Za zbyt często jeszcze, a czym była mowa również we wspomnianym przez Panią artykule, swoją rolę w życiu teatralnym według taryfy ulgowej,

FAKTY WYDARZENIA FAKTY

Działalność kulturalna w Łodzi - 1979 r.

Obok imprez kulturalnych o znaczeniu regionalnym w Łodzi odbywają się także i takie, których zasięg jest znacznie szerszy: krajowy lub nawet międzynarodowy.

Mają one na celu z jednej strony jak najlepszą prezentację osiągnięć kulturalnych naszego miasta, stwarzając jednocześnie szersze kontakty między środowiskami twórczymi, z drugiej zaś strony przyciągają one do stolicy gołębiarstwa wiedzy mieszkańców Łodzi i okolic na temat współczesnej sztuki.

Wśród planowanych na rok bieżący imprez kulturalnych na szczególną uwagę zasługują: I Międzynarodowe Biennale Małych Form Plastyki, stanowiące kontynuację I Międzynarodowego Biennale Eklibri su; Ogólnopolski konkurs „Pamięć i Sztuka” mający na celu opracowanie projektów pamiętek tematycznie związanych z Łodzią i okolicami; Festiwal „Do-Re-Mi” — prezentacja kompozycji muzycznych dla dzieci; Ogólnopolski Konkurs Wokalistyczny Główny Klasyk; „Łódzkie Dni Literatury” wchodzące w skład obchodów Dni Oświaty, Książki i Prasy; XV Łódzkie Spotkania Teatralne, Łódzkie Spotkania Jazzowe, a także organizowane przez środowisko filmowe Ogólnopolski Przegląd Filmów Społeczno-Politycznych, Przegląd Filmów Dydaktycznych oraz konkurs o nagrodę im. Wasilewskiego na najlepszy film animowany dla dzieci. Nowa inicjatywa jest III Ogólnopolski Konkurs Klubów i Młodszych Fantastyki „Science-Fiction”.

Szczegółowe informacje na ten temat przedstawiane zostają wczoraj na kolejnym posiedzeniu Komisji Wychowania, Oświaty i Kultury RN m. Łodzi. Zapoznają się z nimi radni wysunęli jednocześnie propozycje opracowania przez Wydział Kultury Urzędu Miasta wnikliwej oceny oddziaływania wszystkich imprez kulturalnych wśród społeczeństwa. Przedstawiona została również informacja o działalności klubów studenckich. (ptom)

Kurs przygotowawczy

Rada Uczelniana SZSP Politechniki Łódzkiej organizuje kurs przygotowawczy z matematyki i fizyki dla kandydatów na studia techniczne. Zajęcia rozpoczynają się 3 marca i odbywać się będą dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia w sekretariacie RU SZSP PL (al. Politechniki 3, tel. 684-39) w godz. 10-15. (ptom)

Nowe wystawy plastyczne

Dziś, 1 marca o godz. 13, w Galerii PWSSP ul. Wojska Polskiego 121 otwarta zostanie konkursowa wystawa „Malarstwa dziecięcego”, zorganizowana z okazji obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka przez Komitet Dziecięcy ZPFR Łódź Bałuty, Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych oraz Międzyzwojewódzki Dom Kultury (ul. Zawiszy 39).

Z kolei wczoraj otwarto w Galerii 78 (ul. Bratysławska 60) inauguracyjną wystawę prac malarskich i graficznych.

Również wczoraj w Międzynarodowym Klubie Książki i Prasy (ul. Narutowicza 3/50) uruchomiono wystawę malarstwa Haliny Orłow-Walczyk, zorganizowaną przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych oraz ten klub.

Wczoraj także zaprezentowana została w Galerii Bałuckiej (St. Rynek 2) ekspozycja malarstwa Janusza Orbitowskiego.

Przypominamy, że w Centralnym Muzeum Włókiennictwa (Piotrkowska 282) czynna jest wystawa fotografii historyczno-dokumentalnej „Gdy rodziła się Polska w 1918 r.”, a w salonie Sztuki Współczesnej (Piotrkowska 88) ekspozycja malarstwa Janusza Ejsmonta. (M)

Kłopoty kolei — kłopotami pasażerów

Podróżowanie koleją w ostatnim okresie stało się szczególnie uciążliwe. Mimo że aura jak dotychczas sprzyja i usunęto zasypany tarasujące szlaki kolejowe, PKP nie może otrzaskać się po szczególnie ostrym ataku tegorocznej zimy.

A o kilka danych na temat uciążliwych doznań pasażerów: Dział Handlowo-Przewozowy Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Łodzi — Wojciecha Witkowskiego. Będzie to jednocześnie odpowiedzią naszym Czytelnikom, którzy w licznych telefonach do redakcji informowali nas o zakłóceniach w ruchu pociągów osobowych.

Codziennie z dworca Łódź-Fabryczna powinno odjechać 61 pociągów (17 dalekobieżnych i 44 podmiejskie); odjeżdża 11 pociągów dalekobieżnych i 26 podmiejskich. Dworzec Łódź-Kaliska winno opuszczać 86 pociągów (24 daleko-

bieżne i 62 podmiejskie); odjeżdża 15 dalekobieżnych i 39 podmiejskich.

DRKP w Łodzi posiada 37 jednostek, z których w ciągu doby 44 obsługują ruch podmiejski; jedź ich 29. Reszta, z powodu dostania się śniegu do silników, ulega awarii. „Wysiadły” też przewoźnicy i sprzętarki.

Jak z powyższego wynika zima pozostawiła ogromne spustoszenie w taborze. Stąd odwołania wielu kursów pociągów oraz wydłużenie się czasu ich przejazdu na niektórych trasach, jako że wśród niedostępnych jednostek wiele jest niepełnosprawnych.

Aby jak najszybciej uruchomić pociągi, głównie dla potrzeb ruchu podmiejskiego, kolejarze wymontowali silniki, przekształcając je w agregaty, które do jednostek mniej uszkodzonych. Zdemontowane zaś odesłane są do zakładów naprawczych taboru kolejowego. Ostatnio 9 powędrowało do ZNTK w Mińsku Maz., 6 do Krakowa i 3 do Katowic. W miarę nadsyłania wymontowanych pociągów przywracane będą zawieszony obecnie ich kursy. Uruchomiono też 5 składów pociągów z wagonów pullmanowskich, które obsługują trasę ruchu podmiejskiego, zabierają one jednak znacznie mniej pasażerów. Musi upłynąć jeszcze kilka tygodni, aby sytuacja powróciła do normy.

Z ostatnich informacji jakie uzyskaliśmy w DRKP wynika, iż kursuje już pociąg Lublin — Szczecin (z Lublina w dworec Łódź-Chojny jest on o godz. 0,43, a ze Szczecina o godz. 5,55). Wczoraj też uruchomiono bardzo potrzebny pociąg linii podmiejskiej z dworca Łódź-Kaliska do Zduńskiej Woli o godz. 15,40. (wyjazd o godz. 18,06 ze Zduńskiej Woli). (ms)

Perspektywy rozwoju Polesia

Płan na rok bieżący przewiduje dalszą rozbudowę Polesia oraz szereg inwestycji komunalnych w tej dzielnicy.

W ramach spółdzielczego budownictwa wielorodzinnego, jednorodzinnego oraz indywidualnego w dzielnicy przybędzie 1721 mieszkań o 8013 m² powierzchni. Nowe bloki budowane będą głównie na Retkini, spółdzielcze domy jednorodzinne — na Osiedlu Pieniasta (60 domów) oraz na obrzeżach Retkini. Budownictwo indywidualne skoncentrowane zostanie na Zdrowiu. Na Retkini prowadzona będzie budowa bloków na parterach bloków znajdują się pomieszczenia sklepów i zakładów usługowych.

Wiele na korzyść zmienia się dzieje modernizacji nawierzchni ulic. Prace porządkowe przeprowadzane będą na ul. Mickiewicza (od ul. Zeromskiego do ul. Wólczyńskiej), wzdłuż ul. Parkowej i tereny zielone, ul. Wólczyńska (od ul. Wólczyńskiej do ul. Wólczyńskiej), ul. Wólczyńska (od ul. Wólczyńskiej do ul. Wólczyńskiej), ul. Wólczyńska (od ul. Wólczyńskiej do ul. Wólczyńskiej).

Plan przewiduje także budowę magistrali wodociągowej, kanalizacyjnej i sanitarnych dla Osiedla Rabińska — Żłota oraz magistrali ciepłowniczej dla Osiedla M. Mirskiego, a później dla Żłota. Ułożona zostanie sieć gazowa na ul. Kracowej (od ul. Traktorowej na Retkinie).

Na remonty budynków mieszkalnych przeznaczono 42.703 tys. zł.

W sieć handlową przybędą w tej dzielnicy 2 pawilony handlowe (na Retkini i na Osiedlu Piaski) oraz

3 placówki handlowe i usługowe. Pracami modernizacyjnymi objętych zostanie 27 zakładów handlowo-usługowych. (s)



Przydałby się przystanek

W szybkim tempie rozbudowę jest osiedle Widzew-Wschód. W szybkim też tempie przybywa tam mieszkańców, którzy naturalnie zainteresowani są komunikacją ze śródmieściem Łodzi. MPK, jak może, uruchamia tam nowe linie autobusowe, niemniej jednak trudno jest chyba temu przedsiębiorstwu nadążyć za rosnącymi potrzebami. Czasami można jednak bez specjalnych kosztów zainstalować kilka tysięcy ludzi.

Wydaje nam się, że tego typu sprawę jest spowodowaniem możliwości zatrzymywania się autobusów w linii „P” w części osiedla Widzew-Wschód oznaczonej literą „A”. Okazuje się bowiem, że ludzie tam mieszkający nie mogą korzystać z możliwości szybkiego dostania się do centrum miasta, jako że na znajdującym się przy ul. Rokicińskiej przystanku autobusowym zatrzymują się jedynie pociągi linii „82” i „75”, a żeby dostać do przystanku „P”, trzeba stracić około 20 min. Tymczasem linia ta przebiega ul. Rokicińską i przystanek też już jest... R.

Czy MPO dotryma słowa?

Pani Barbara Organ z ul. Kolejowej od kilku dni bezskutecznie próbuje uzyskać zainteresowanie MPO i Zarząd Dróg i Mostów przejeźdem dla pieszych przez tunel Mostu Kolei Obwodowej przy ul. Pabianickiej.

Z następującego spadu przed tunelem śnieg. Tak zlodowaciał, że nie można po nim przejechać, a co dopiero przejechać wózkami. Matki prowadzące tedy swoje pociechy do pobliskiego żłobka i przedszkola, muszą schodzić na jezdnię, po której pedają przelazłe samochody. Ten mały fragment ulicy stał się niebezpiecznym. Skontaktowała się z dyr. Podziemiem z MPO. Przurzędził nam, że natychmiast wyda polecenie uporządkowania przejazdu pod wiaduktem. Mam nadzieję, że słowa dotryma. (s)

Piękna inicjatywa!

Z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka założa Międzyzwojewódzki oddział Spółdzielni Inwalidów „Swtatowid” w Łodzi postanowił-

ta ufundować pięć oszczędnościowych książeczek mieszkaniowych dla sierot, z wkładem po 10 tys. zł każda.

Poczta „Reflektorka”

„NIC NIE ROBIĄ”. Awaria sieci wodociągowej w posesji przy ul. Kilińskiego 77 została definitywnie usunięta. Długotrwałe usuwanie uszkodzonego spowodowane było wyjątkowo trudnymi warunkami atmosferycznymi.

„GRZYNIAŁA”. W związku z lekceważącym stosunkiem do klientów oraz systematycznym wprowadzaniem ich w błąd, pracownicy punktu przyjęć Spółdzielni „Czystość” przy ul. Piotrkowskiej 112 została zwolniona z pracy.

„WANNY W POKOJU”. Przeciwnicy dachu budynku przy ul. Dąbrowskiej 31 został opróżniony z zabezpieczenia. Gruntowny remont dachu zostanie przeprowadzony wiosną br.

„GROZNY WYPADKIE”. ŁKB „Główek” usunął usterkę z dachu nad klatką schodową w budynku nr 101 Osiedla Widzew-Wschód.

„PODLEWAJĄCY SASIAD”. Nieuczciwemu przewoźnikowi instalacji kanalizacyjnej zakładu Spółdzielni „Xenon” powodowała zalewanie posesji przez ul. Wysokiej 11. Uszkodzenie zostało usunięte.

W NASZYM REFLEKTORZE „Dziennik Popularny” Piotrkowska 88, 98-183 Łódź, tel. 337-47 i 341-16 w godzinach 16-12.

Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

W kilku zdaniach

„Poświęcenia w szwachach” — spotkanie Klubu Szachistów, dziś o godz. 17, w DDK (ul. Limanowskiego 160).

„Muzyka kosmiczna” — dziś o godz. 17, w DDK (al. 1 Maja 87).

Występ grupy „Laboratorium” — dziś o godz. 18, w AOK „Siódemki” (ul. Piotrkowska 77).

AOK „Siódemki” (ul. Piotrkowska 77) ogłasza zapisy dziewcząt do grupy tańca nowoczesnego. Spotkanie informacyjne w poniedziałek 12 bm, o godz. 19.

IMPREZY KULTURALNE

Piątek, 2 marca — sala „Ely” (ul. Aleksandrowska 87) godz. 19,30 — maraton filmowy kina włoskiego. 3 marca — SDK „Teofilów” (ul. Rydzowa 5) „Bawimy się razem” MDK (ul. Zawiszy) godz. 15 — wieczór i zabawa dla dzieci; SDK „Lutnia” (ul. Łanowa) godz. 17 — bal dziecięcy; Klub „Dąbrowa” (ul. Dąbrowskiego 93) godz. 17 — filmy dla dzieci; Klub MDK „Energetyk” al. Politechniki — impreza dla seniorów; DDK (al. 1 Maja 87) godz. 18 — koncert Klub „Karolew” (ul. Bratysławska 84) godz. 18,30 — koncert Klub „Klimacik” (ul. Wólczyńska 216) godz. 17,30 — wieczór młodzieżowy; Klub „Karolek” (ul. Łąkowa 19/21) godz. 17,30 — dyskoteka; Klub „Polesie” (ul. Fornalskiej 59/63) godz. 17 — dyskoteka; DK „Kolejarz” (ul. A. Struga 90) godz. 18 — koncert; kino „Stylowy” godz. 18 — koncert estradowy i film; Klub NBP „Kreuz” (al. Kościuszki) godz. 18 — impreza rozrywkowa; Klub „Wifama” (ul. Niciarniana 41) godz. 17 — bal, 4 marca (niedziela): DDK Łódź — Bałuty (ul. Zubardzka 3) godz. 17 — dyskoteka, godz. 18 — impreza estradowa. (k)



WAŻNE TELEFONY

- Informacja o usługach 398-10
- Informacja kolejowa 635-55, 284-69
- Informacja PKS: 284-69
- Dworzec Centralny 285-86
- Dworzec Północny 747-20
- Informacja telefoniczna 63
- Komenda Miejska MO centralia 677-22, 292-22
- Pogotowie ciepłownicze 253-11
- Pogotowie drogowe 409-32
- Pogotowie energetyczne — Rejon Łódź-Północ 334-31, 609-32
- Rejon Łódź-Połud. 334-25, 633-26
- Rejon Pabianice 37-10
- Rejon Zgierz 16-34-43
- Rejon oświetlenia ulic 220-89
- Pogotowie gazowe 395-85
- Pogotowie MO 07
- Pogotowie Ratunkowe 09
- Straż Pożarna 08, 666-11, 785-55, 257-77
- Pomoc drogowa PZMoI, 52-81-10, 706-27
- Centrala Informacyjna PKO 731-82
- TELEFON ZAUFANIA 337-37
- czynny w godz. 15-1 rano następnego dnia

TEATRY

- WIELKI — godz. 19 „Zorba”
- POWSZECHNY — godz. 19,15 „Lot nad kukulczym gniazdem”
- NOWY — godz. 19 „Opowieść zimowa”
- MALA SALA — godz. 20 „Drugie danie”
- JARACZA — godz. 18 „Trzy białe strzały” godz. 19,30 „Dama Kamellowa”
- TEATR L15 — godz. 19,15 „Jednak nie są”
- MUZYCZNY — nieczynny
- ARLEKIN — godz. 17,30 „Kreuziwo”
- PINOKIO — godz. 17,30 „Kwa, kwa, kwa”

MUZEJA

- HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 10-18
- WYWIAT RADOGOSZCZ (ul. Złotowska 147) godz. 10-18
- ARCHIWUM OGICZNE I ETNOGRAFIK (płac Wolności 14) godz. 10-17
- BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UL (park Sienkiewicza) godz. 10-17
- CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10-17
- HISTORIA MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) nieczynne
- SZTUKI (ul. Włocławskiego 36) nieczynne
- POISKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Zeligowskiej 7) godz. 10-13

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

- ZOO — czynne od godz. 9-15,30 (kasa czynna do godz. 15)
- LUNAPARK (ul. Konstancyńska 2/5) nieczynny
- KINA
- BALTYK — „Szantaż” ang. od lat 15, godz. 10, 12,30, 15, 20, „Narodzin gwiazdy” USA od lat 15, godz. 17,30
- IWANOWA — „Narodzin gwiazdy” USA od lat 15, godz. 10, 13, 16, 19
- POLONIA — „Bestia” pol. od lat 15, godz. 10, 12,30, 15,30, 17,45, 20
- PRZEDWIOSNIE — „Co mi zrobisz jak mnie złapiesz” pol. od lat 15, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
- WŁÓKNIARZ — „Śmiertelny pościg” fr. od lat 15, godz. 10, 12, 15, 17, 19, 20
- WOLNOŚĆ — „Zabawka” fr. od lat 15, godz. 10, 14,30, 17, 19, 20
- „Dzieci wśród piratów” jap. b.o. godz. 12,15

WISLA — „Białe mazurek” cz. II

- II pol. od lat 12, godz. 9,30, 12,45, 15, 18, 19,15
- ZACHETA — „Dzieci wśród piratów” jap. b.o. godz. 12,15, „Transamerican Express” USA od lat 15, godz. 10, 14,30, 17, 19,30
- STUDIO — „Halo Szpiebrówka” pol. od lat 15, godz. 16, 18, 20
- STYLWY — „Bilet powrotny” pol. od lat 18, godz. 15,30, Seans zamknięty — godz. 17,30, Premiera miesięca „Szantaż” ang. od lat 18, godz. 19,30
- DK — nieczynne
- DEM — „Lady Karolina Lamb” ang. od lat 15, godz. 17, 19,30
- KOLEJARZ — nieczynne
- GENEJA — „Wilk grasuje” NRD od lat 15, godz. 12,30, „Koziorożec” USA od lat 15, godz. 10, 14,30, 17, 19,30
- MEŁDA GWARDIA — „Śledem pługów” NRD od lat 12, godz. 12,30, „Powrót człowieka zwanego koniem” USA od lat 15, godz. 10, 15, 17,30, 20
- MUZA — „Abba” szwedz. b.o. godz. 15,30, 17,30, 19,30
- 1 MAJA — „To moja sprawa” czeski od lat 15, godz. 15,30, „Odrzający brudni” 21” wlos. od lat 18, godz. 17,30, 19,30
- POKOJ — „Rocky” USA od lat 15, godz. 15, 17, 19, 20
- ROMA — „Niezawodni przyjaciele” rum. b.o. godz. 12,30, „Bez znieczulenia” pol. od lat 18, godz. 10, 14,30, 17, 19,30
- STORI — „Jeże rodzą się bez kółców” bulg. b.o. godz. 15,45, „Nie zasniesz spokojny” pol. od lat 15, godz. 17,30, 19,30
- POLESIE — „Kolonna Trejana” (rum.) godz. 19,30, Każdy ma swoje pleko” franc. od lat 18, godz. 19
- POPULARNE — „Colargol” zdobycwa kosmosu” pol. b.o. godz. 16, „Trzy dni Kondora” USA od lat 18, godz. 17,30
- ENERGETYK — nieczynne
- HALKA — seanse zamknięte
- PIONIER — „Charlie Brown i jego kompania” USA b.o. godz. 15, „Gra o jabłko” czes od lat 15, godz. 17,30, 19,30
- REKORD — „Wiatr w żaglach” radz. b.o. godz. 15,30, „Wyspa skazanechów” meksyk. od lat 18, godz. 17,15, 19,30

SWIT — „Jak rozpetalem II wojnę światową” cz. II pol. godz. 14, „Terror Mechagodzilli” jap. b.o. godz. 17, 19

SOJUSZ — „Mandingo” wlos. USA od lat 18, godz. 17

TATRY — „Joseph Andrew” ang. od lat 15, godz. 10, 12,15, 14,30, 16,45, 19

DYZURY APTEK

Główna 14, Obr. Stalingradu 15, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Olimpijska 7a, Lutomska 145

STAŁE DYZURY APTEK

Apteka nr 47-087, Aleksandrów, ul. Kościuski 6

Apteka nr 47-087, Konstancyńów ul. Sadowa 10

Apteka nr 47-083, Główna, ul. Łowicka 96

INFORMACJI O DYZURACH APTEK

w Pabianicach udziela Apteka nr 47-093 ul. Armii Czerwonej 7 w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080 ul. Dąbrowskiego 10 w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-082 ul. Dzierżyńskiego 2

POŁOŻNICWYO

Szpital im. Kopernika — położnictwo i ginekologia — dzielnica Górna Por „K”, ul. Rzgowska, Lokatorska, Łęczyńskowskiego, Ogórska, Przybyszewskiego, gm. Rzgów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, ul. Fornalskiej

Szpital im. H. Wolf — położnictwo i ginekologia — dzielnica Bałuty i Górna, por „K” ul. Felńskiego oraz ginekologia z dzielnicy Polesie Poradnia „K” ul. Kasprzaka, Gdańska

Szpital im. Jordana — położnictwo — dzielnica Widzew i Polesie oraz z dzielnicy Górna Poradnia „K” ul. Trażanki

Szpital im. Curie-Skłodowskiej — położnictwo — miasto i gmina Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, miasto Konstancyńów, gm. Parzęczew i Andrespol

Szpital im. Marchewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gmina Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, miasto Konstancyńów, gm. Parzęczew i Andrespol oraz Łódź dzielnica Widzew z dzielnicy Polesie, Poradnia „K” ul. Olimpijska i Srebrzyska

Szpital w Pabianicach — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Pabianice wraz z Por „K” w Ksawerowie

Szpital w Głównie — położnictwo i ginekologia — miasto i gm. Główna, Stryków, gm. Nowosólina

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Bieganskiego (Kniaźewicza 1/5) Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35), dla przychodni rejonowych nr nr 1, 2, 3, 5, Szpital im. Marchewskiego (Zgierz, Dupois 17), Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew Górna Szpital im. Jonschera (Milonowa 14), Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczyńska 195) Śródmieście — Szpital im. Bieganskiego (Kniaźewicza 1/5), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 8) Szpital im. Chirurga szczerkowsko-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Poradnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

— dla poszczególnych dzielnic czynna codziennie w godzinach od 20-5

Łódź-Bałuty — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H. Wolf zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 77-77

Łódź-Górna — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Jonschera, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 406-56

Łódź-Polesie — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. M. Pirogowa Szpitala im. Madurowicza zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 261-85

Łódź-Śródmieście — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. L. Pasteura zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 864-11

Łódź-Widzew — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Z. Sonenberga zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 864-11

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza nr 137, tel. 09

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia i czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia, tel. 615-19.



Radości i słabości

Zapytałam kilka przypadkowych osób co to według nich jest amatorski ruch artystyczny.

STUDENT: chyba dość trudno u-
dowodnić, że coś takiego w ogóle
istnieje. Bo jeśli już jakiś zespół
zostaje zauważony to natychmiast
staże się profesjonalny. — Wystar-
czy popatrzeć na teatry studenckie.
A to co się dzieje w domach kultury
i klubach? To chyba rzeczywiście
jakiś rodzaj relaksu, dopóki
jednak członkowie różnych działają-
cych tam zespołów nie zapachnie
rola profesjonalistów. Zresztą dużo
zależy od tego, kto kieruje zespo-
łem, ile w jego robocie pasji, a
ile zwykłej oduciałości.

**PRACOWNIK UMYSŁOWY LAT.
OK. 50:** — Dla tych co mają czas,
szczególnie dla młodych, ruch amato-
rski to fajna sprawa. Może nie
udało im się zostać aktorem czy
muzycykiem? W jakimś klubie, pod
okiem fachowca, mogą choć przez
kilkę godzin w tygodniu być tym
kim naprawdę chcą być.

**UCZENNICA KLASY PRZEDMATU
RALFEBY:** — Kiedyś sama należałam
do zespołu teatralnego. Nie udało
mi się, ale takie dyskusje o
dramacie, później zmieniłam się
instruktorką i przestałam być fajn-
istką.

Myślę, że podobnych opinii by-
łoby wiele. Wszyscy wiedzą co to
jest ruch amatorski, otarli się o
niego. Mają czasem wspomnienia,
lub nieskończenie wiele zastrzeżeń.
Wbrew opinii Studenta ruch
amatorski istnieje i udowodnić to

można przytaczając choćby liczbę
zespołów. Można jeszcze pokusić
się o porównanie stanu dzisiejsze-
go z tym co było przed kilku laty.
Trudno byłoby przy tym nie do-
strzec, że nakreślony przez EDK
plan rozwoju ruchu amatorskiego
do 1980 r. jest niemal wszędzie
wykonany. Zatem należałoby przy-
klasnąć odpowiednio pomyślnie wy-
niki i uznać, że wszystko gra. Ale
pozytywne liczby to tylko połowa
prawdy.

ZACZNIJMY OD FORM

Od lat nic się nie zmienia. Ma-
my zespoły muzyczne, teatry, grupy
plastyczne, taneczne, fotofil-
mowe. Rozmieszczenie różne np.
na Bałutach, gdzie sytuacja jest
obecnie najlepsza (ilościowo i jak-
ościowo), działa 98 zespołów. Na
Polesiu, gdzie jest wcale nieźle,
jest ich 45. Powstawaniem zespo-
łów rządzi moda. Od kilku lat na
przykład grupy wokalo-muzyczne
zdominowały niegdyś najpopular-
niejsze teatry. Ostatnio coraz więk-
szym zainteresowaniem cieszy się
tektwo artystyczne. Zdać by
się mogło, że nie ponad to co jest
wymyślić się nie da, a skoro są
takie a nie inne formy pracy, to

znaczy, że właśnie takie jest za-
potrzebowanie społeczne. Zatem
znów wypadałoby z radością przy-
klasnąć. Ale czy na pewno? Np. w
sprawozdaniu dzielnicy Polesie czy-
tamy: „Mimo ilościowego wzrostu
zespołów stan ten nie zadowala
nas, a ostatni III przegląd wyka-
zał słabości i daleko idące niedo-
magania metodyczne i repertuar-
owe co w sumie dało niski poziom.
Spośród 20 zespołów biorących ud-
ział w przeglądzie tylko 8 zasto-
żyło na wyróżnienie”.

O co zatem powinno chodzić w
rozwijaniu ruchu amatorskiego: o
ilość, ilość, maksymalne fru-
bowanie wymagań czy tylko pod-
trzymywanie działalności? Myślę,
że tego zagadnienia nie da się
rozstrzygnąć kryteriami produk-
cyjnymi: wzrostowi ilościowemu
musi towarzyszyć jakościowy. W
końcu już to, że ludzie mają szan-
sę spotkać się w gronie zaintereso-
wanych tymi samymi zagadnieniami
jest cenne. Trudno na przykład
odmówić racji bytu takiemu
zespołowi teatralnemu, który nie
ma zbyt wygórowanych ambicji
scenicznych, za to jego członkowie
z ogromną pasją dyskutują o
wspólnie oglądanych spektaklach,
albo próbują analizy jakiejś roli.
Ten przykład jednak (jak dowodzi
praktyka) działać kultury) trud-
no byłoby potwierdzić. Zespoły bo-
wiem spotykają się niemal wy-
łącznie po to by przygotować re-
pertuar. Za to, że tak jest, choć
powinno być nieco inaczej, trudno
czynie odpowiedzialnym kogoś
kolwiek innego niż instruktorów.

INSTRUKTORZY MUSZA

nie pamiętać, że są także pedagogami,
przy tym ludźmi odpowiedzialnymi
za upowszechnianie kultury. Na
tym polu jest jednak niewiele po-
wodów do satysfakcji. Znow w
każdym ze sprawozdań czytamy o
potrzebie przygotowania kadry dla
ruchu amatorskiego. EDK organi-
zuje szkolenia, ale efekty pracy

dowodzą, że to o wiele za mało.
Jednocześnie rozstrzygnięciem
wymaga sprawa ustalania katego-
rii zawodowych instruktorów. Prak-
tyka dożywończego zaszuflad-
kowania w takiej czy innej
grupie nie zdaje egzaminu. Wery-
fikacja powinna odbywać się przy-
najmniej co 3 lata. Od pewnego
czasu z niezwykłą skrupulatnością
sprawdza się umiejętności „dyskdo-
kejów”. Natomiast ludzie zajmują-
cy się teatrem amatorskim, czy mu-
zyką nie muszą wykazywać się
wiedzą zrodzoną z najnowszymi do-
konaniami w tych dziedzinach
sztuki. W efekcie pozostałe nam
tylko satysfakcja z rosnącej liczby
zespołów. O tym, że będą one tak-
ie jakiejś będa instruktorzy zajmu-
jący się pracą w nich, sprawo-
zdania na etatowo. Wydział
Kultury i Sztuki Urzędu Miasta
powinien podjąć jednoznaczne de-
cyzje, które służyłyby podniesie-
niu rangi instruktora. Zaś EDK
zająć się ich edukacją i efektyw-
owaniem wiedzy.

Nie bez znaczenia jest także
sprawa bazy. Warunki lokalowe, to
problem którego nie rozwikła się
z dnia na dzień, ale wyposażenie
choćby skromnego pomieszczenia
nie byłoby tak kłopotliwe (zwłasz-
cza, że mamy dzielnicowy fundusz
rozwój kultury), gdyby szefem
placówek wolno było kupić cho-
dzący magnetofon, czy adapte-
ry. Tymczasem na wszystko trzeba
mieć specjalne zezwolenie, papier-
tek z Wydziału Handlu. W końcu
placówki k.o. mają swoje jed-
nostki zwierzęnie i niechby one
odpowiadały za to, co wolno, a
czego nie. Ruch amatorski to spr-
awa ludzkich pasji. Ale nie tylko.
Popularyzacja kultury i sztuki,
propagowanie tego, co najwarto-
ściwsze, wymaga bowiem środ-
ków. Same, chociażby najwięz-
niejsze, cele nie wystarczą. Niby
oczywiście, a jednak od lat amato-
rski ruch artystyczny boryka się z
tymi samymi problemami. Chyba
władze kultury za bardzo przy-
zwyczajły się do podkreślania ran-
gi tego ruchu, do jego społeczne-
go postawienia, a za mało czyni-
ły, by ranga ta prześlatała być po-
statulatem i niedoścignionym dą-
żeniem.

RENATA SAS

Marcowe nowości filmowe



Scena z filmu „Wielki samotnik”

W marcu wejdą na ekrany trzy nowe polskie filmy. „Roman i Magda” to dramat psychologiczny, reż. Sylwestra Chęcińskiego. Bohaterami są małżonkowie nie umiejący znaleźć wspólnego języka. Role główne grają Marzena Trybała i Andrzej Seweryn.

„Szpital Przemienienia”, to film reż. Edwarda Żebrowskiego z G. Holoubkiem, P. Dejmkiem, Emilią Vasaryjową-Horską, Z. Zapasiewiczem, H. Bisłą i J. Bińczykiem. Obraz ten oparty został na motywach powieści S. Lema. Postać główną jest młody lekarz, który po wybuchu wojny podejmuje pracę w szpitalu psychiatrycznym. Bohater styka się z cierpiącymi i eks-
terminacją pacjentów, których faszyści uznali za nieuleczalnych.

Na motywach powieści E. Żegadłowicza oparty został film reż. Wojciecha Marczewskiego „Zmory”. Akcja toczy się w Galicji przed I wojną światową. Postać główną jest młody arty-
sta. Grają: H. Skarżanka, T. Marczewska, T. Budzisz-Krzyżanowska, E. Pawlik, J. Nowicki.

Jedną z ciekawszych pozycji na „Konfrontacjach” był „Stro-
szek” reż. W. Herzoga (prod. RFN) Historia Bruno S., szuka-
jącego miejsca w społeczeństwie, próbującego znaleźć przyja-
ciół i pieniądze, warta jest polecenia.

Nowela M. Gorkiego stała się kanwą filmu reż. M. Donskiego
„Małżeństwo Orłowów”. Bohaterowie pracują z ekipą lekarzy
w czasie epidemii cholery.

„Koniec imperatora tajsi”, reż. W. Saruchanowa, to przygo-
dowy film, którego akcja toczy się na Syberii w 1922 r., w
czasie walk bolszewików z groźną bandą terrorystyczną całą
gubernię.

Samotny mężczyzna, który — po dramatycznych doświadcze-
niach miłosnych — nie potrafi wciąć uciec od wspomnień, jest
bohaterem rumuńskiego filmu reż. I. Miha „Wielki samotnik”.
„Sxanta”, to angielski film sensacyjny reż. M. Apteda. Fabu-
łę stanowi historia porwania żony i córki kochanka przemys-
łowca. Poszukiwania czyni były małżonką... W roli głów-
nej — D. Hemmings.

Kolejny film sensacyjny wśród marcowych nowości, to fran-
cuski „Śmiertelny pościg”, reż. S. Lerenga z M. Darc, J. L.
Trintignantem w rolach głównych. Młody mężczyzna ze swoim
pasierbem jedzie z Rzymu do Paryża, by spotkać się z matką
chłopca. Przez całą drogę ściga ich tajemniczy nieznajomy.

Sympatykom komedii polecamy „Kombinatora”, reż. G.
Reischa (prod. NRD). Bohaterem jest cwaniak, wymyślający się
od pracy i szukający na wszystkie sposoby korzyści. Grają U.
Thein, Anna Dymna, L. Niemczyk i inni.

Dla młodzieży przeznaczony jest m. in. australijski obraz reż.
H. Safrana „Chłopiec z barzy”. Fabułę stanowi opowieść
o przyraźni małego chłopca z czarnym Australijczykiem i bar-
dzo mądrym pelikanem.

Do kin studyjnych trafi kostiumowy film reż. W. Herzoga —
„Szkłane serce”. Jest to poetycka opowieść o mistrzu, który
zabrał do grobu tajemnicę produkcji niezwykle pięknego szkła.
Oprac.: R.S.

Zaproszenie do Galerii PL

Na mapie kulturalnej Łodzi przybyła nam ostatnio jesz-
cze jedna galeria — Galeria Politechniki Łódzkiej. Znaj-
duje się ona w jednej z sal na parterze VIII Domu
Studenta PL przy ul. Świerczewskiego 40/42, a za-
inaugurowała swą działalność zbiorową wystawą prac
plastycznych studentów tej uczelni: Michała Fijarczyka, Włodzi-
miera Kornackiego i Anny Król. Obecnie ekspozowane są
prace asyentki na Wydziale Budownictwa i Architektury —
Jadwigi Kwiatkowskiej, do obejrzenia których gospodarze za-
praszają nie tylko studentów, ale wszystkich łodzian zaintere-
sowanych sztuką. Ma bowiem Galeria PL pełnić nie tyl-
ko funkcje galerii uczelnianej.

Ciekawe są przy tym źródła jej powstania. Otóż w roku
ubiegłym na zorganizowany w PL konkurs „Osiedlowe De-
biuty-78” napłynęło wiele utworów poetyckich, prac plasty-
cznych i fotograficznych. Powodzenie „Debiutów” i żywa re-
akcja środowiska ujawniły, że wśród studentów PL jest wiele
ciekawych twórców-amatorów, a zainteresowanie proble-
mami współczesnej sztuki — o wiele większe niż można by
się spodziewać. Autorom poezji Rada Osiedla „wydała” odbi-
te na powielaczu arkusze poetyckie, zaś plastykom organi-
zowała wystawę, a nawet aukcję prac, które zdobą teraz
szereg pomieszczeń w akademikach. Powołanie do życia sta-
łej galerii było więc konsekwencją wszystkich tych poczy-
nań.

I jeszcze jedno: w najbliższej przyszłości w Galerii PL or-
ganizowane będą również wystawy przy aktywnym współ-
udziale Biura Wystaw Artystycznych, co wpłynie niewątpli-
wie na podniesienie ich atrakcyjności, przybliżając jednocze-
śnie współczesną sztukę studentom uczelni, bądź co bądź,
technicznej. (ptom)

ŚLADEM NASZYCH PUBLIKACJI

Jak wyginęły mamuty?

Po opublikowaniu na naszych łamach arty-
kułu pt. „Życzliwa obojętność, czyli kto nie lubi
jazzu” (22. II. 1979) otrzymaliśmy list od Stu-
denckiego Stowarzyszenia Jazzowego podpisa-
ny przez przewodniczącego — Macieja Jaworskie-
go. W liście tym czytamy m. in.:

„Jesteśmy głęboko oburzeni ar-
tykułem Pawła Tomaszewskiego.
Treść artykułu wypacza prawdę o
działalności „Jazz-clubu Forum”.
Gdyby autor tego artykułu „lubil
jazz” przed napisaniem go skon-
taktowałby się z nami, a wtedy,
gdyby chciał być rzetelny, nie
mówiłby już nie o „życzliwości”
nie mógłby zarzucać nam obojętno-
ści wobec inicjatywy działaczy „Jaz-
z-clubu Forum” (...).

Wielokrotnie próbowaliśmy na-
wiązać kontakty z działaczami
„Jazz-clubu Forum” i oferowaliśmy
swoją pomoc (w miarę skrom-
nych możliwości), ale pomocy tej
nie chcieli. Od dawna zamie-
rzamy zorganizować klub jaz-
zowy. Niestety, SZSP nie zdobyło
się na danie nam sali na klub, zaś
na wynajęcie czy adaptowanie lo-
kalu nie było nas stać. Tym bar-
dziej ucieszyła nas wiadomość o
zorganizowaniu „Jazz-clubu For-
um”.

Te nasze propozycje współpracy
formułowane pod adresem tego
klubu spotkały się z obojętnością.
Może obojętność ta spowodowana
była obawami „by nie dzielić z
nimi laurów” (...).

Czy P. Tomaszewski nie wie o
tym, że całość działalności, którą
nasze Stowarzyszenie kasztuje so-
bie, jego zdaniem na bardzo do-
brą opinię, prowadzona była przez
jedną, czasami dwie osoby (...). Sa-
mi dziwiemy się jak mimo takich

trudności udało nam się stworzyć
„coś z niczego”, zorganizować o-
koło 250 koncertów w tym siedem
festiwali (...). Koncentrując się na
impresach upowszechniających
muzykę jazzową być może nie
zrobiliśmy wszystkiego, by po-
stało w Łodzi środowisko jazzo-
we.

Od dawna sami zabiegamy o
mecenasa, który mógłby wspomóc
nas etatami i pieniędzmi. Mimo,
że wykazyaliśmy się już pewnymi
osiągnięciami oraz mimo istnienia
zapotrzebowania społecznego na
naszą działalność, SZSP nie było
w stanie zaangażować niezbęd-
nych pracowników, zaś nasze po-
danie o zarejestrowanie SSJ jako
stowarzyszenia posiadającego oso-
bowość prawną zostało załatwione
odmownie. Nie pozostawiono nas
jednak samym sobie. Dzięki in-
icjatywie Wydziału Kultury i
Sztuki Urzędu Miasta Łodzi ma-
my już mecenasa — Stowarzysze-
nie Muzyki Estradowej (...).

Na bardzo dobrą opinię, jak pi-
szę P. Tomaszewski, zapracowaliśmy
sobie sami. Nikt naszej dzia-
łalności nie musiał „nadawać ran-
gi, odpowiednio nas nie wyposa-
żał i nie reklamował”. Wszystko,
co osiągnęliśmy, osiągnęliśmy pra-
cą, uporem, konsekwencją dzia-
łania i wiarą w słusność idei, którą
służymy. Dziwi nas fakt wy-
jątkowo małej odporności w pe-
konywaniu trudności, jakie napo-

tykali działacze „Jazz-clubu For-
um”, ich bezradność. Czy zasłu-
gują oni na miano zapalen-
ców? (...).

W związku z uwagami „głęboko
oburzonych” działaczy SSJ (wszys-
tkich, czy też tylko owych dwóch
aktywnych pracujących?) zastana-
wiam się o co chodzi Maciejowi
Jaworskiemu, którego zasługi dla
popularyzacji jazzu w Łodzi są —
jak już niejednokrotnie podkreś-
liam — bezsporne. Sam przecież
przyznał, że „koncentrując się na
impresach upowszechniających
muzykę jazzową być może nie
zrobiliśmy wszystkiego, by po-
stało w Łodzi środowisko jazzo-
we”. I taka też jest prawda, bez
względu na wewnętrzne proble-
my SSJ. Doceniamy dobrze inten-
cje tej agencji SZSP (w tym rów-
nież „niechciana pomoc” dla
„Jazz-clubu Forum”, choć jak do-
wiedziałem się, działacze tego kl-
ubu oczekiwali nieco innej pomocy,
której SSJ nie było im może w
stanie w pełni zapewnić), ale tru-
dno rozliczać kogoś z samych ty-
lko, choćby najlepszych intencji.

W ogólnym spojrzeniu na spr-
awę — co było moim zamierzeniem
— liczą się przede wszystkim fak-
ty. A takim faktem jest powsta-
nie „Jazz-clubu Forum”, co nie

stało się jednak za sprawą dzia-
łaczy SSJ, ale grupki niezreszo-
nych w tej organizacji ludzi. I w
tym kontekście stwierdzam: „Od
dawna zamierzamy zorganizować
klub jazzowy...” budzić może szre-
gę wątpliwości.

Jak zatem widać, by utworzyć
w Łodzi Klub Jazzowy nie trzeba
było wcale etatów ani czekania
aż SZSP „da” jakiś lokal. By go
jednakdalej prowadzić, konieczna
jest współpracująca z rządem wspólna
celu. Tego zaś w tonie środo-
wiska studenckiego nie widać!
Przypomina to jako żywo bajkę
o tym, jak wyginęły mamuty. Ot-
óż mamut i mamucica — mieli
zawrzeć związek małżeński, ale
gdy on się zgadzał, ona nie chcia-
ła; gdy zaś jej już „przeszło”, z
kolei on się obraził, po czym
przemysławczy całą sprawę, po-
wiedzieli wreszcie „tak” — aktu-
rat w chwili, kiedy ambicja ma-
mucicy kazała jej powiedzieć
„nie”. I tak w kółko, Macieju!
Obawiam się, że jeśli zamiast
szukać porozumienia, różne agen-
dy i jednostki SZSP zaczęły sobie
wzajemnie wytykać, kto z czyjej
pomocy nie chciał skorzystał w po-
dobny sposób mogą nam wyginać
w łódzkim środowisku wszystkie
cenne inicjatywy.

PAWEŁ TOMASZEWSKI

A może Scena Studio?

O takiej scenie dyskutowało nie
raz wielu przedstawicieli łódzkie-
go środowiska twórczego. Efektem
tych planów i dyskusji jest dzisie-
jsza inauguracja Sceny Studio
Domu Środowisk Twórczych w
Łodzi. W ciekawej formule dzia-
łania tej sceny (dyr. Andrzej Czerny
podkreśla jej o t w a r t o ś ć), „mie-
ścić się będzie zarówno prezenta-
cja najciekawszych zjawisk teatru

nieinstytucjonalnego, jak też spo-
tkania, dyskusje i akcje teatralne
będące odzwierciedleniem proble-
mów współczesnego teatru. Scena
Studio będzie przygotowywała
również własne propozycje twór-
cze, dając możliwość wypowiedzi
artystycznej wszystkim chętnym
i aktywnym przedstawicielom
łódzkiego środowiska twórczego”.

Założenia — trzeba przyznać —
interesujące i ambitne. Przyszłość
pokaże — czy i jak sprawdzą się
one w praktyce. Dodajmy też, że
w swych poczynaniach Scena Stu-
dio zamierza ściśle współpracować
z Łódzkim Oddziałem Towarzystwa
Kultury Teatralnej.

Na inaugurację działalności Sceny
Studio jej organizatorzy zaprosili
Teatr Adekwatny z Warsza-
wy, którego aktorki (Iwona Ur-
bańska, Magda Teresa Wójcik,
Henryk Boukołowski, Cezary Ka-
pliński i Tadeusz Wieczorek) za-
prezentują „Wyzwolenie” wg Sta-
niława Wyspiańskiego.

Do udziału w pierwszym wie-
czorze na Scenie Studio (1 marca,
godz. 18, Al. Kościuszki 33) upo-
wazniają zaproszenia, które można
otrzymać w Dziale Organizacji Im-
prez Domu Środowisk Twór-
czych. (SZ)

Sukces

Grotowskiego we Włoszech

Występy zespołu „Teatru Labora-
torium” Jerzego Grotowskiego z
Wrocławia w Mediolanie, które trwa-
ły przez 3 tygodnie i zakończyły się
18 lutego, zostały uznane za ważne
wydarzenie kulturalne we Włoszech.
Sześć teatrológicznych, pokazy filmów
dokumentalnych (razem) pozostają
teatralnych zespołu „Laboratorium”
— to wszystko przyciągało artystów,
ludzi teatru i filmu, dziennikarzy,
miłośników sztuki. Sześć spektakli na
scenie niewielkiego „Centro di Ri-
cera per il Teatro” w Mediolanie
podczas których wrocławski teatr
wystawiał stylne swoje przedstawie-
nia „Apocalypsis cum figuris” mia-
ły nadkompleksową publiczność.

Dodajmy, że przedstawienie stało
się tematem dokumentalnego filmu,
który nakręcał przez dwa tygodnie
w Mediolanie znany włoski reżyser
— Armando Otni.

Ważnym uzupełnieniem spektakli
„Apocalypsis cum figuris” oraz im-
prez towarzyszących były pokazy
filmów dokumentalnych o działalno-
ści artystycznej „Teatru Laborato-
rium”. Pokazano publiczności m. in.
filmy „Kstaże”, „Akropolis”, „Faust”,
„Cwiczenia” i „Acting therapy”.

O zainteresowaniu działalnością
J. Grotowskiego świadczą najlepiej
ponowne zaproszenie całego zespołu
„Teatru Laboratorium” na przyjazd
do Mediolanu, Jesienią br. mediolań-
skie „Centro di Ricerca per il Teatro”
przygotowało sesję naukową za-
tytułowaną „Grotowski II”. Jej tem-
atem będzie ostatnie lata parateatral-
nej działalności wrocławskiego arty-
sty.

Nowa Huta i Huta „Kato-
wice” to dwa gigantyczne
osiedle metalurgiczne — z dumą i satys-
fakcją mówimy o ich produk-
cji i o ich znaczeniu w gospodar-
stwie narodowej, w której
właśnie żelazo odgrywa tak za-
sadniczą rolę.

Warto jednak przypomnieć, że
przemysł metalurgiczny ma w
Polsce długowiekową tradycję.
Powszechnie wiadomo, że re-
likty pradawnego ośrodka me-
talurgicznego znajdują się na
terenie Gór Świętokrzyskich.
Od II do IV wieku naszej ery
dokonano tu około 300 tys. wy-
topów żelaza w tzw. „dymar-
kach”, czyli piecach hutniczych,
służących do jednorazowego
użycia. Otrzymane tu żelazo
nie tylko pokrywało zapotrze-

bowanie regionu, ale szło rów-
nież na eksport.

O „dymarkach” z Gór Świe-
tokrzyskich mówi się bardzo
wiele. Warto jednak poinformo-
wać zainteresowanych, że —
jak tego dowiodły prowadzone

świadczy zachowana do dnia
dzisiejszego wielka, ilość żużlu
zelaznego.

W okolicy tej istniały rów-
nież osady hutnicze, w których
łudność osiedlała się na stałe.
Z uzyskanego przez nich żela-

Nowa Huta... sprzed 2 tysięcy lat!

w ostatnich latach badania ar-
cheologów — nie mniej staro-
żytny ośrodek metalurgiczny
z czasów Cesarstwa Rzymskie-
go znajdował się na Mazo-
wszu, w okolicach Pruszkowa,
Grodziska i Milanówka. Od I
do IV wieku dokonano tu oko-
ło 150 tys. wytopów, o czym

za produkowano później broń
oraz narzędzia pracy na wła-
sne potrzeby i na eksport.

Wiedzę o tamtych czasach i o
tym ośrodku przybliży do nas
zorganizowana ostatnio w Łódz-
kim Muzeum Archeologicznym i
Etnograficznym wystawa pt.
„Mazowiecki ośrodek metalurgii

żelaza z czasów Cesarstwa
Rzymskiego”. Obrazuje ona do-
kładnie proces wytopu rudy i
przerabiania jej na żelazo, a
potem kolejne jego obróbki.
Tak więc obok zrekonstruowa-
nych „dymarek” znalazły się:

palenisko i kuźnia kowalska, a
także utłami wyprodukowa-
nych tu szczerbów broni oraz
narzędzia pracy, świadczące
swoim kształtem o umiejętno-
ściach technicznych ówczesnych
kowali.

Jak poinformował nas dyrektor
Muzeum Starożytnego Hut-

nictwa Mazowieckiego w Pru-
szkowie — mgr Stefan Woyda,
ciekawy ten obiekt sprzed wie-
ków jest obecnie częściowo re-
konstruowany i w przyszłości
przyciągać będzie nie tylko
naukowców, lecz również licz-
nych turystów.

Nasze wiadomości o życiu
codziennym o cywilizacji i kul-
turze pradawnych mieszkań-
ców Polski środkowej wzboga-
ca druga wystawa, uruchomiona
obecnie również w Łódzkim
Muzeum Archeologicznym i
Etnograficznym pod nazwą
„Badania wykopaliskowe łódz-
kiego ośrodka archeologiczne-
go”. Zachęcamy zainteresowa-
nych do zobaczenia również i
tej interesującej i pouczającej
ekspozycji. M. JAGOSZEWSKI

**ŁÓDZKA USŁUGOWA
SPÓŁDZIELNIA PRACY
Oddział „PUMESTOL”
wykonuje**

w ramach usług dla ludności:

- SZAFY WOLNOSTOJĄCE DO PRZEDPOKOJU
SW-153 wymiary 2480×1530×600
SW-120 wymiary 2480×1150×600
SW-90 wymiary 2480×850×600
 - SEGMENTOWE ZABUDOWY ŚCIAN
w kolorach „teak” i orzech z elementów typu „CIS” o głębokościach 380 i 580 mm i różnych układach oraz wysokości, jako wyposażenie pokoi i przedpokoi.
 - ŁAWO-STOŁY, BIURKA i ŁAWY
 - ELEMENTY MEBLOWE, FORMATKI PŁYT i SKLEJEK dla majsterkowiczów w punkcie przyjęć na ul. STEFANA 2.
- Ekspozycje można oglądać oraz umowy zawierać w punktach przyjęć przy ul. ul.:
ANDRZEJA STRUGA 2, STEFANA 2
i PRZYBYSZEWSKIEGO 113,
w godzinach 10 – 17.30, w poniedziałki 12 – 17.30.

57-k

**PODZIAŁ ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU
NAGRÓD
DYREKCJA i SAMORZĄD ROBOTNICZY
ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU WELNIANEGO**

Konstancja
w KONSTANTYNOWIE, ul. ŁASKA 7
PODAJĄ DO WIADOMOŚCI

wszystkim zainteresowanym, że dokonają
wypłat nagród z zakładowego funduszu
nagród za rok 1978

OD DNIA 6 MARCA 1979 ROKU.

Reklamacje przyjmowane będą przez Radę
Zakładową w terminie 14 dni od daty ukazania
się niniejszego ogłoszenia.

553-k

**ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
w ŁODZI
organizuje:**

- kursy kroju i szycia dla zaawansowanych,
- kursy kroju i szycia spodni,
- kursy dziewiarstwa ręcznego,
- kursy haftu maszynowego,
- kursy kwalifikacyjne, przygotowujące do egzaminu na tytuł czeladnika – mistrza w zawodzie krawieckim, dziewiarskim i kuśnierskim.

Szczegółowych informacji udziela oraz przyjmuje
zapisy Ośrodek Kształcenia Zawodowego Nr 2
w Łodzi, ul. Piotrkowska 24, tel. 238-26 i ul. Lo-
katorska 12, tel. 407-30, w godzinach od 9 do 16.

- Kursy małej gastronomii – informacja ul. Łą-
kowa 4, tel. 289-05 wew. 39 w godz. 8 – 15.30.

454-k

**PODZIAŁ ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU
NAGRÓD**

**ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
PRZEMYSŁU LEKKIEGO
„POLUDNIE”**

w Łodzi, przy ul. Milionowej 12

PODAJE DO WIADOMOŚCI,

ŻE OD DNIA 6 MARCA 1979 ROKU

wypłaca pracownikom należności z zakładowego
funduszu nagród za 1978 rok.

Ewentualne reklamacje będą przyjmowane
tylko do dnia 15 marca 1979 roku.

552-k

**PODZIAŁ ZAKŁADOWEGO
FUNDUSZU NAGRÓD
ŁÓDZKI
KOMBINAT BUDOWLANY
„POLNOC”**

w Łodzi,

ul. Sienkiewicza 85/87

zawiadamia

zainteresowanych, że

DNIA 6 MARCA 1979 ROKU

wypłacane będą nagrody
z zakładowego funduszu nagród
za rok 1978.

Termin składania reklamacji
z tego tytułu upływa z dniem
6 kwietnia 1979 roku.

537-k



DOM w Karpaczu – sprze-
dam, Kąpielowa 1. Miklas
2883 g

DO wydzierżawienia plac
do uprawy lub inne pro-
porozycje. Dojazd tramwa-
jem 6. Oferty „3856” Pra-
sa, Piotrkowska 96.

OZBIĄTKI 0,36 ha w An-
drzejowie w pobliżu przy-
stanku MPK – sprzedam.
Oferty „3527” Prasa, Pio-
trkowska 96.

ŁUCMIERZ – działkę za-
mienie na materiały bu-
dowlane Oferty „3712” Pra-
sa, Piotrkowska 96.

DOM sześciopokojowy, muro-
wany, garaż, telefon,
ogród – sprzedam. Fa-
milijska 18 za Koleją Obwo-
dową, boczna, Prądzynskie
90. 3708 g

DZIAŁKI leśna Grotniki,
Sokolniki lub okolice –
kupię. Oferty z ceną
„3697” Prasa, Piotrkowska
96.

DZIAŁKI budowlaną na
terenie Łodzi – kupię. Of-
erty „3658” Prasa, Piotrkow-
ska 96.

DZIAŁKI budowlaną przy
trasie Józefów-Rzgów lub
Skrajna-Rzgów kupię. Of-
erty „3657” Prasa, Piotrkow-
ska 96.

MIESZKANIE własności-
we lub domek jednorod-
zinny w obrębie Łodzi –
kupię. Oferty „3692” Pra-
sa, Piotrkowska 96.

POSIADAM działkę prze-
znaczoną pod budownictwo
usługowe przy trasie prze-
lotowej w miejscowości
podgórskiej oczekuję pro-
porozycji. Oferty „3668” Pra-
sa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ butle gazową wy-
mienną do kuchni do 14
kg. Oferty „3669” Prasa,
Piotrkowska 96.

BRYLANT od 1,5 do 1,5
karata – kupię. Oferty z
ceną „3664” Prasa, Pio-
trkowska 96.

SPRĘŻARKĘ z matyn
zbiornikiem – kupię. Ce-
terowski, Michałowicza 2 B.
3659 g

WIRYSKARKE hydraulicz-
ną pionową 10 g kupię.
Tel. 642-90 (17-19). 3756 g

PUDLE sceniczne brązo-
we, rodowodowe miniatu-
ry – sprzedam. Lanowa
99 m. 38 po 16. 2694 g

PRAKTYKA EE2, PLC 3,
akordeon „Weltmeister” 96
basów – sprzedam. Za-
chodnia 10 b m. 1. 3639 g

SPRZEDAM maszynki do
gotrów. Tel. 52-37-79, po
16. 3721 g

OKAZYJNIE sprzedam
cztery łózka z materaca-
mi, manekiny krawieckie
damskie, zamki do kurtek,
ozdobny do pieczenia, nowe,
maszynę dziewiarską „Gi-
roteks” dwuplytowa (naj-
lepszej firmy), kostarkę do
trawy, różne rzeczy. Łódź,
Rzepakowa 4. 3698 g 3699 g

PROSZEK (niemiecki) do
ukorzenia goździków –
sprzedam. Oferty „3680”
Prasa, Piotrkowska 96.

MASZYNE dziewiarską
dwuplytowa „Veritas” –
sprzedam. Okrzel 31 m.
16 po 16. 3659 g

WIERTARKE stołową sprze-
dam. Tel. 51-48-01 po 17.
3785 g

SWIERKI srebrne – sa-
dromki z nasion selekcyo-
nowanych mateczników
firm zagranicznych w ce-
nie 10 zł sztuka. Sprzedaż
tylko hurtowa. Odbiór
własny. Kazimierz Kurow-
ski ul. Jutrzkowska 7,
95-200 Pabianice. 3784 g

SPRZEDAM tanio nowy
kozuch biały z czarnym
„10-22” oraz kurt-
kę skórzaną damską brzo-
sową (48-50). Złoterska
93/105 m. 60. 3827 g

MAGNETOFON wysokiej
klasy, stereofoniczny, pół-
studynny, szpulowy –
sprzedam. Kocińskiego
93-48 po 18. 4026 g

ROZSADE sałaty „Kwiec”
(impors), kocioł stalowy 10
m, fabrycznie nowy –
sprzedam. Wacław Radzi-
kewski, Ks. wicewoj, Klinc-
wa 9. 3857 g

CHARTA afgańskiego bar-
do tanio sprzedam. Tel.
223-61. 3786 g



KUPIĘ „Fiata” – 126 p’
po wypadku. Tel. 732-36,
godz. 8-16. 3719 g

KUPIĘ „Trabant” po wy-
padku. Tel. 431-83. 3710 g

SPRZEDAM „Syrène-104”.
Justynów, Łódzka 17.

SPRZEDAM „Fiata” – 1500”
rok 1977 oraz „Zuka”. Pa-
bianice, Jutrzkowska 114.
3688 g

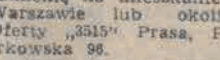
SILNIK „Opla-Admirala”
sprzedam. Al. Róż 5.
3823 g

PILNIE sprzedam „War-
szawę-combi” i przyczepę
„Renault 16”. Miedzińska
20 m. 23. 3821 g

„FIATA 125” (1971) tanio
sprzedam. Rewolucji 27 m.
22. 3818 g

DRAŻEK skrętny, tylny,
lewy do „Volksvagen”
1300” (1967) kupię. Telefon
681-45. 3787 g

„SYRENE 103” pilnie ta-
nio sprzedam w całości lub
na części. Przybyszewskie-
go 57 m. 18. 4242 g



M-3 własnościowe – sprze-
dam. Tel. 53-39-58. 3702 g

KAWALERKE, I piętro,
bloki, kwaterekowe – za-
mienie na pokój, kuchnię.
Oferty „3614” Prasa, Pio-
trkowska 96.

ŁÓDŹ – kawalerka, I pię-
tro, bloki kwaterekowe –
zamienie na mieszkanie w
Warszawie lub okolicy.
Oferty „3615” Prasa, Pio-
trkowska 96.

M-5 w Zdunskiej Woli kupię.
Oferty „3634” Prasa,
Piotrkowska 96.

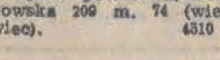
POSZUKUJĘ niekrepujące-
go pokoju. Oferty „3714”
Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ niewielkiego,
osobnego pomieszczenia na
pracownię krawiecką i naj-
chętniej okolica Władzaw-
Wschód. Oferty „3735” Pra-
sa, Piotrkowska 96.

UCZENNIE lub studentkę
na mieszkanie przyjmę.
Hutora 18, tel. 347-84 po
17. 3662 g

GÓRNA – pokój zamie-
nie na M-2 lub inne. M-4
na większe. Gersona 5 –
28. 3636 g

POSZUKUJĘ samodzielne-
go pokoju z kuchnią. Tel.
53-85-00. 3863 g



MATEMATYKA, fizyka,
student PL. Tel. 372-05 po
18. Wolsko. 3852 g

MATEMATYKA, fizyka tel.
52-78-16 Michałak. 886 g

MATEMATYKA – 237-57,
Klonowa 13/6 mgr Plus-
kowski. 4382 g

CHEMIA – korapetycje,
309-65, Degen. 3812 g

ANGIELSKI – konwersa-
cja (Cambridge) 605-91
godz. 19-21, Liwski. 2891 g

POMOC domowa od godz.
9 do 16 potrzebna, Piotrkow-
ska 209 m. 74 (wiesz-
wleci). 4510 g

UWAGA!

UWAGA!

**POSIADACZE DZIAŁEK BUDOWLANYCH
ZAMIERZAJĄCY BUDOWAĆ W 1979 ROKU:**

- domki jednorodzinne,
- domki letniskowe,
- budynki gospodarcze,
- garaże

SPÓŁDZIELCZY KOMBINAT BUDOWLANY

„KOMBU”

przyjmuje zlecenia na wykonanie w.w. obiektów
(z materiałów własnych) na terenie województwa
miejskiego łódzkiego.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje:

- Zarząd Kombinatu – Łódź, ul. Nowotki 230,
tel. 823-08, 825-36,
- Oddział Robót Rem.-Bud. – Łódź, ul. Proleta-
riacka 7/9, telefon 681-27,
- Oddział Robót Ogólnobudowlanych – Pabia-
nice, ul. Wspólna 27, tel. 54-34.

483-k

**U W A G A,
KANDYDACY NA STUDIA
w AKADEMII MEDYCZNEJ**

Akademia Medyczna w Łodzi
organizuje

SPOTKANIE INFORMACYJNE
dla kandydatów na studia far-
maceutyczne z zakresu farmacji
aptecznej analityki, technologii
oraz analityki medycznej i bada-
nia i ochrony środowiska.

Spotkanie odbędzie się w
gmachu farmacji przy ul. Naru-
towicza 120a w dniu 9 marca
br. (piątek) o godzinie 18.

337-k

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Farmaceutycznego Aka-
demii Medycznej w Łodzi podają do wiadomości, że
dnia 16 marca 1979 roku o godz. 16 w sali posie-
dzeń gmachu farmacji (ul. Narutowicza 120a) od-
będzie się publiczna dyskusja nad rozprawą dok-
torską mgr farm. ROMANA KANARKOWSKIEGO
pt.: „Dostępność biologiczna oraz kinetyka wchła-
niania i eliminacji opipramolu u ludzi”.
PROMOTOR: doc. dr hab. Lesław Wichliński
– CMKP w Bydgoszczy.

Pracę doktorską i oceny recenzentów wyłożono
do wglądu zainteresowanych w Bibliotece Głównej
Akademii Medycznej, ul. Muszyńskiego 2. Wstęp
na rozprawę wolny. 628-k

Dziekan i Rada Wydziału Chemicznego Politechniki
Łódzkiej podają do wiadomości, że w dniu 13 marca
1979 roku w Sali Konferencyjnej Rektora odbę-
dą się publiczne dyskusje nad rozprawami dok-
torskimi: mgr HENRYKA PROGI nt.: „Wodne dys-
persje półprzewodników do wytwarzania materia-
łów elektrofotoelektrycznych”.
PROMOTOR: doc. dr hab. Andrzej Korczyński
(ICP w Łodzi).
O godz. 12.

Mgr MAŁGORZĄTY WOJCIK nt.: „Rentgenogra-
ficzne badania składu alotropowego siarki nieroz-
puszczalnej oraz wpływu różnych czynników na
stabilność tego układu”.
PROMOTOR: doc. dr Zdzisław Gałdecki.
O godz. 13.30.

Z rozprawami doktorskimi i opiniami recenzen-
tów można zapoznać się w Czytelnicy Biblioteki
Głównej Politechniki Łódzkiej. 680-k

**PODZIAŁ ZAKŁADOWEGO
FUNDUSZU NAGRÓD**

**Łódzka Fabryka Maszyn
Jedwabniczych
„POLMATEX – MAJED”
i Ośrodek**

**Badawczo-Rozwojowy
„MAJETEX”**

w Łodzi, ul. Żeromskiego 96
PODAJĄ DO WIADOMOŚCI

wszystkim zainteresowanym,
że nagrody z zakładowego
funduszu nagród za rok 1978
WYPŁACANE BĘDĄ
OD DNIA 6 MARCA 1979 R.

Reklamacje dotyczące wypłaty
nagród przyjmowane będą
przez dział kadr i szkolenia za-
wodowego w terminie 14 dni od
daty ukazania się niniejszego
ogłoszenia.

Po upływie tego terminu żadne
roszczenia nie będą uwzględnia-
ne.

